

Załoga z Tomaszowskich ZWS po raz drugi zdobyła sztandar PKOP

W dniu wczorajszym Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych w Tomaszowie Maz. po raz drugi otrzymały sztandar przechodni Polskiego Komitetu Obrótców Pokoju. Na uroczystość wręczenia sztandaru przybył przewodniczący WKOP, prof. dr. Paluch oraz przedstawiciele Partii.

Sztandar ten, jest symbolem zwycięskiej i nieustannej pracy załogi TZWS nad utrwaleniem pokoju. Z dumą i radością powitali mieszkańcy Tomaszowa powtórne wyróżnienie zwycięskiej załogi,

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z „PANORAMĄ” 30 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Nr 42 (2358)

Łódź niedziela 17 i poniedziałek 18 lutego 1952 r

Usunęliśmy jedną z zapor w naszym marszu do socjalizmu

Odezwa władz państwowych i org. społecznych

WARSZAWA. — W związku z uchwaleniem przez Sejm Ustawodawczy R. P. ustawy o zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych, minister oświaty, dotychczasowy Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem oraz władze naczelne masowych organizacji społecznych wystosowały do społeczeństwa odezwę, w której czytamy:

OBYWATELE!

Polska dzięki władzy ludowej osiągnęła — zwłaszcza w okresie ostatnich trzech lat — duże wyniki w likwidacji analfabetyzmu. Dotychczasowe osiągnięcia na tym polu przekroczyły najśmielsze dążenia

najbardziej postępowych patriotów polskich w historii naszego narodu.

Wysiłkiem masowych organizacji społecznych, tysięcy działaczy oświatowych, młodzieży szkolnej i nauczycielstwa, nauczono czytać i pisać ponad milion obywateli.

Usunęliśmy jedną z olbrzymich zapor w naszym marszu do socjalizmu. Spośród robotników i chłopów nauczonych dopiero niedawno czytać i pisać wyrosły nowe szeregi aktywnych członków życia społecznego.

Narodowy front walki o pokój i Plan Sześcioltni został wzmocniony milionem świadomych bojowników.

Revolucja kulturalna nadal trwa.

Drogowskazem zawsze winna być nauka Stalina: „Socjalizmowi potrzebni są ludzie wykształceni”.

Jesteśmy w okresie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji, która stanowić ma ujętą w formie powszechnego prawa wielką kartę naszych osiągnięć i utrwalać zdobycze.

Polska Ludowa zapewnia obywatelom pełne prawo do nauki, oświaty i kultury.

Dla obywateli, którzy nie nauczyli się jeszcze czytać i pisać, należy organizować w dalszym ciągu naukę początkową.

Wszyscy, którzy umieją już czytać i pisać, winni nauczyć się korzystania ze zdobytych umiejętności. Dla tych organów będziemy organizować nowe, wyższe formy pracy oświatowej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Prawdziwi oskarżyciele w paryskim procesie



W Paryżu trwa prowokacyjny proces „O obrazę celi”, wytoczony przez grupę zdrajców z krajów demokracji ludowej przeciwko postępowym pisarzom francuskim: Renaud de Jouvenel, autorowi książki pt. „Międzynarodówka zdrajców” oraz André Wurmserowi, autorowi przedmowy do tej książki.

Na zdjęciu: Renaud de Jouvenel i André Wurmser w czasie rozprawy.

Fot. CAF.

Nowa ustawa jest słuszna i sprawiedliwa

Z pełnym zrozumieniem

chłopi witają uchwałę Sejmu

o nowym systemie kontraktacji

WARSZAWA. — Uchwalona przez Sejm ustawa, dotycząca nowego systemu kontraktacji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych znana już chłopom całego kraju. We wsiach radiofonizowanych chłopcy zapoznali się z treścią ustawy, z odezwą PZPR i ZSL oraz z wywiadem ministra rolnictwa Dąb-Kocięła już z wieczornych audycji Polskiego Radia w dniu uchwalenia ustawy, tzn. 15 bm., a w pozostałych wsiach 16 bm. w czasie zebrania gromadzkich.

Uchwała wzbudziła wśród chłopów ogromne zainteresowanie, toteż na zebraniach przybyli oni bardzo licznie, aby jak najdokładniej dowiedzieć się o wszystkich sprawach, związanych z nowym, bardzo korzystnym systemem dostaw żywności. Wyjaśnienia udzielał chłopom aktywni wiejscy oraz robotnicy, którzy przybyli na wieś z pobliskich zakładów pracy.

Zapoznając się z ustawą, wielu chłopów wyrażało uznanie dla nowych zasad dostaw żywności, stwierdzając, że są one korzystne dla hodowców i że przyczynią się do dalszego ro-

Realizują zobowiązania

podjęte dla uczczenia

10 rocznicy

powstania PPR

Z dziesiątków łódzkich zakładów pracy nieprzerwanie napływają meldunki o pomyślnym przebiegu realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR. Szczególnie dobre wyniki osiągnęli robotnicy zakładów przemysłu dziewiarskiego im. Głazewskiego, którzy poważnie przekroczyli swe zobowiązania i dali w styczniu br. produkcję wyższą o 12,8 proc. niż przewidywał plan. Załoga ZPDZ im. Rychlińskiego przekroczyła styczniowy plan produkcji o 10,8 proc.

W produjących zakładach włókienniczych ZPB im. Dzierżyńskiego załogi wszystkich oddziałów — realizując z nadwyżką zobowiązania na cześć 10 rocznicy powstania PPR — przekroczyły styczniowe plany produkcji, dając dodatkowo gospodarce narodowej wiele tysięcy metrów tkanin i wiele kilogramów przędzy.

Dzięki pomyślnej realizacji zobowiązań znacznie przekroczyli plany produkcji robotnicy wszystkich działów ZPB im. Szymańskiego. Doskonałe wyniki osiąga tutaj „trójka” tkacka, a m. im. „trójka” Genowefy Baranowskiej.

Plenarne posiedzenie

Centralnego Komitetu

Stronnictwa

Demokratycznego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 16 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem przewodniczącego Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego — wicemarszałka Sejmu Ustawodawczego RP, Wacława Barcikowskiego — posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Centralny Komitet SD zatwierdził wnioski Komitetu Politycznego CK SD w sprawie zmiany struktury organizacyjnej Sekretariatu Generalnego Stronnictwa Demokratycznego oraz powołał nowy skład Sekretariatu Generalnego w osobach: sekretarz generalny — min. Leon Chajin, zastępca sekretarza generalnego — pos. Zygmunt Moskwa, członkowie Sekretariatu Generalnego: Tadeusz Gout, pos. Stanisław Głuchowski, pos. Witold Wen-

Na coraz większe trudności we Francji napotyka imperia USA

w przeprowadzaniu swych

agresywnych planów

PARYŻ, 16.2. — Na posiedzeniu Komisji Finansowej Zgromadzenia Narodowego premier Faure przedstawił projekt zwiększenia podatków o 10 proc. Faure oświadczył, że nowe fundusze są rządowi potrzebne w celu pokrycia wydatków, związanych z kontynuowaniem wojny w Indochinach i zobowiązaniami wynikającymi z paktu atlantyckiego.

Wniosek rządowy został odrzucony przez komisję. 21 deputowanych głosowało przeciwko wnio-

skowi, 17 — za wnioskiem, a 5 pos. strzymało się od głosu.

NOVY JORK, 16.2. — W przeddzień głosowania we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad armią europejską i nad votum zaufania dla rządu Faure'a, który, jak wiadomo, zmierza do utworzenia „armii europejskiej”, do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i likwidacji francuskiej armii narodowej — prasa amerykańska zamieszcza artykuły, w

w których otwarcie używa wszelkich metod szantażu i presji, by zmusić reakcyjne partie francuskie do bezwzględnego poparcia rządu Faure'a.

„New York World Telegram” pisze: „Neutralizm stał się plagą szerzącą się we Francji i w innych krajach Europy zachodniej”. Dziennik ten wyzywa rząd USA do zwiększenia presji na rząd francuski i na rządy innych krajów Europy zachodniej w kierunku przyspieszenia realizacji amerykańskich planów”.

PARYŻ, 16.2. — Plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej uchwaliło apel do narodu francuskiego, w którym stwierdza:

Rząd napotyka na olbrzymie trudności w realizowaniu swej haniebnej polityki. Nadszedł czas, aby wywalczyć prawdziwie francuską politykę pokoju i niezawisłości narodowej.

Utworzenie reakcyjnej i odwrętej armii zachodnio-niemieckiej pod dowództwem byłych hitlerowców stanowi ogromne niebezpieczeństwo dla naszej ojczyzny i dla pokoju.

Apel wzywa Francuzów i Francuzki do wzmocnienia wysiłków w walce o pokój i niezależność Francji, do jedności akcji bez względu na poglądy polityczne.

Dla dobra

wszystkich ludzi pracy

Jakie korzyści przyniesie nam wszystkim uchwalona przez Sejm ustawa o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych i nowych warunkach kontraktacji trzody chlewnej? Przede wszystkim stworzenie warunków dla szybkiego rozwoju hodowli i dla równomiernego zaopatrzenia ludności pracującej w mięso i tusz — zwierzęce. Ustawa leży więc w interesie zarówno chłopów jak i ludności miast, w interesie wszystkich ludzi pracy.

Do miast odeszło ze wsi w okresie władzy ludowej dwa miliony synów i córek chłopskich. Nasz rozwijający się w szybkim tempie przemysł dał im pracę i zawód, dał możliwość podniesienia poziomu życia. Wiedź winna im i wszystkim ludziom pracy w miastach zapewnić należyte zaopatrzenie w artykuły żywnościowe. Dalszy rozwój przemysłu oznacza dla chłopów możliwość rozwoju gospodarki rolnej, ponieważ tylko nowoczesny wielki przemysł może rzucić na wieś niezbędne jej traktory, maszyny rolni-

cze, nawozy sztuczne i towary przemysłowe.

Wykonując zadania określone ustawą, wieś polska ułatwia i przyspiesza realizację Planu Sześcioltniego, wzmocnia potencjał gospodarczy kraju. Jednocześnie zaś — poprzez szeroki rozwój hodowli trzody chlewnej — najbardziej opłacalnej gałęzi produkcji rolnej — stwarza podstawy wzrostu dobrobytu mas chłopskich.

Ustawa zapewnia więc chłopom nie tylko korzyści materialne, w najbliższej przyszłości, ale również stwarza warunki dla pełnego rozwoju hodowli, dla szerszego niż dotychczas jej wzrostu.

Normy obowiązkowych dostaw są niskie. Wynoszą one dla poszczególnych gospodarstw (w zależności od urodzajności gleby w powiecie itd.) od 20 kg do 40 kg żywności z 1 ha. Do dostaw zobowiązane są wszystkie gospodarstwa rolne o powierzchni powyżej pół ha.

Równocześnie w wprowadzeniem obowiązkowych dostaw (Dalszy ciąg na str. 2)

NA
STRONIE 8
SZCZEGÓŁY
NOWEGO
KONKURSU

dyskutujemy
KONSTYTUCJI

Książ Fr. Mioduszewski
z parafii św. Antoniego

Ja, książ prefekt z parafii św. Antoniego w Tomaszowie Maz., zabierając głos w dyskusji oświadczam, że nowa Konstytucja jest ważnym dziełem wydarzeniem, jest realizowaniem tego, o co walczyli Hugo Kołłątaj, ks. Stanisław Staszyc. Jako obywatel Polski Ludowej, syn chłopów małopolskich, przyjmuję z wielką radością projekt nowej Konstytucji, bowiem Konstytucja ta bierze w opiekę wszystkich

obywateli i zapewnia im jak najszersze możliwości rozwoju kulturalnego i gospodarczego, co w poprzednich konstytucjach było tylko martwą literą. Obywatele Polski Ludowej znajdują pełnię życia nie tylko materialnego, ale i duchowego, a przede wszystkim Konstytucja zapewnia im swobodę wykonywania kultu i praktyk religijnych.

Ks. Fr. MIODUSZEWSKI
Tomaszów Maz.

Ożywczy strumień

Minał rok od chwili, gdy Józef Stalin w rozmowie z korespondentem gazety „Prawda” rzucił słynne hasło, które znalazło się na sztandarze światowego obrotu obrońców pokoju:

„POKOJ BĘDZIE ZACHOWANY I UTRWALONY JEŻELI NARODY UMĄ W SWE RĘCE SPRAWĘ ZACHOWANIA POKOJU I BĘDĄ BRONIŁY JEJ DO KOŃCA. WOJNA MOŻE STAĆ SIĘ NIEUNIKNIĄ, JEŻELI PODZEGACZOM WOJENNYM UDA SIĘ OMOTAC SIĘ CIĄ KŁAMSTW MASY LUDOWE, OSZUKAĆ JE I WCIĄGAĆ DO NOWEJ WOJNY ŚWIATOWEJ”.

Historia minionego roku wykazała potęgę dynamiczną tego hasła, wykazała głęboką mądrość rady udzielonej ludzkości przez chorążego pokoju i jej skuteczność. Pod wpływem ostrzeżenia i wezwania rzuconego przez Stalina, obrońcy pokoju na całym świecie jeszcze bardziej wznieśli swą walkę, rozszerzyli jej zasięg, pomnożyli swe szeregi. Mimo rozpaczyliwych wysiłków podżegaczy wojennych, ich zbrodnicze plany podpalenia świata są nadal hamowane i paraliżowane.

Wydarzenia minionego roku potwierdziły również w pełni inne stwierdzenia zawarte w historycznym wywlocie Stalina z 17 lutego 1951 roku.

Stalin stwierdził wówczas, że „Atłidek kłamiąc o rzekomym „niebezpieczeństwie” sił zbrojnych ZSRR, wykazał postawą ignorancji podstawowych praw ekonomicznych. Stalin stwierdził, że żadne państwo na świecie, a w tej liczbie państwo radzieckie, nie może bez narażenia się na bankructwo, pomnażać swej produkcji na potrzeby cywilne, rozkręcając równocześnie swój przemysł wojenny i rozbudowując siły zbrojne.

Zyła potwierdziła tę tezę Stalina. W. Brytania, która prowadziła politykę zbrojeń, znajduje się właśnie w progu bankructwa, a Atłidek przestał być premierem m. in. z tego powodu. Z tego samego powodu upadły zszereżone rządy innych państw bloku atlantyckiego — Francji, Belgii. Rząd włoski także siedzi niemal na walizkach. Główna centrala przygotowała do agresji, Stany Zjednoczone, ogarnięta jest psychologia strachu przed nadciągającym kryzysem, a nawet w imperialistycznych kołach Ameryki rozlegają się słowa ostrej krytyki pod adresem Trumana i innych kierowników polityki wojennej USA.

Sprawdziła się również w ogniu doświadczeń stalinowska ocena roli ONZ. Szósta sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ wykazała, że organizacja ta przekształca się w narzędzie agresji amerykańskiej. Pod dyktandem USA, agresywna większość ONZ uchylała się od wszelkich zasadniczych rozstrzygnięć na rzecz pokojowego rozwiązania problemów międzynarodowych.

Dziś katedry Canterbury i znakomity angielski obrońca pokoju, Hewlett Johnson, określili oświadczenie Stalina, jako „strumień świętego powietrza”, który przebił się przez mgłę zamętu i kłamliwej propagandy, szerzonej przez wrogów pokoju. W rok po opublikowaniu tej oceny można stwierdzić, że stalinowski „strumień świętego powietrza” przemienił się w rosnący na siłę wicher wolności i pokoju, który porwuje za sobą całe narody i kontynenty świata.

J. W.

Ku czci poległych bojowników

KRAKÓW. — W Czernichowie, pow. Kraków, odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych tam w walce z okupantem członków Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej. W odsłonięciu wzięły udział tysiączne rzesze miejscowej ludności, liczne delegacje z Krakowa, — przedstawiciele PZPR, Wojska Polskiego i organizacji społecznych.

Zofia Kotkowska zajmuje miejsce Anglika Harvey'a

Załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. H. Sawickiej przeżywała w dniu wczorajszym uroczysty dzień. W związku z ogłoszeniem projektu Konstytucji oraz zbliżającym się dniem 8 marca — Świętem Kobiet, masowo zebrali się w świetlicy zakładowej robotnice i robotnicy, by przedyskutować projekt Konstytucji oraz we właściwy sposób uczcić Święto Kobiet.

Połączenie dyskusji nad projektem Konstytucji z uczczeniem Święta Kobiet ma swoją wyjątkową wymowę w ZPB im. H. Sawickiej, gdzie około 80 proc. pracowników stanowią kobiety, gdzie dyrektorem naczelnym została mianowana kobieta i wiele stanowisk kierowniczych zajmują kobiety.

— Od 14 roku życia rozpoczęłam pracę w tych Zakładach — mówi naczelny dyrektor Zofia Kotkowska — jako pomocnica w przedalni. Inne były wówczas czasy. Fabryka ta była własnością angielskich akcjonariuszy, a rzą-



Od 1 lutego funkcję naczelnej dyrektora ZPB im. H. Sawickiej pełni Zofia Kotkowska, wieloletnia robotnica (prządka) tych zakładów. Pragnie ona ułatwić pracę kobietom, stanowiącym 80 proc. załogi, wprowadzając daleko idącą mechanizację robót, a ponadto pragnie zorganizować wspólną pralnię w zakładach, do której wszyscy pracownicy będą mogli oddać bieliznę do prania. Odczytała to znaczne robotnice od tych zajęć w domu.

dził w zakładzie kapitalista angielski Harvey. Nie mogłam nigdy w najśmielszych nawet marzeniach myśleć o tym, że kiedyś zajmę miejsce Harvey'a jako naczelny dyrektor tych zakładów.

— W zakładach naszych, jak zresztą w wielu innych, rzadko który robotnik mógł przed wojną bez przerwy przepracować okres trzech lat. Kapitałiści zawsze nam wymawiali pracę przed upływem terminu, w którym można było się upomnieć o urlop. A dziś, cała załoga korzysta z należnych urlopów, a ponadto

Kiedy 18 marca 1921 roku przechodnie brali do rąk gazety lub przystawili grupkami przed urzędowymi plakami — wielu z nich wiązało pewne nadzieje z ogłoszonym właśnie tekstem konstytucji. Polska stała wtedy u progu tzw. „drugiej niepodległości”, mgła złudzeń nie zdażyła się jeszcze rozwiać. Niejeden obywatel skłonił się do wierzyć i traktować poważnie słowa konstytucji:

„Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawała na pod szczególną ochroną państwa”. „Każdy obywatel ma prawo do opieki państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszcześliwego wypadku i niedołęstwa — do ubezpieczenia społecznego”.

Przyrzeczenia szły jeszcze dalej:

„Dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, zaniedbane pod względem wychowawczym — mają prawo do opieki i pomocy państwa... Praca zarobkowa dzieci niżej lat 15, praca nocna kobiet i robotników młodocianych w gałęziach przemysłu, szkodliwych dla ich zdrowia, jest zakazana”.

Niedługo te gładkie i piękne słowa zdołały utrzymać się w cenie. Już po kilku miesiącach przyjmowano je boleśnym śmiechem, wybuchami pogardy — o ile ktoś jeszcze o nich pamiętał. Oszustwo wyszło na jaw na całej linii.

Rozszalała się inflacja. Za mykały się dziesiątki fabryk. Praca, owa „główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej”, znajdująca się pod „szczególną ochroną” rządu — stawała się nieosiągalnym marzeniem setek tysięcy ludzi.

Rzeczywistość uragała w okrutny sposób każdemu sło-

dziesiątki, a nawet setki robotników rokrocznie wyjeżdżała na wczasy w góry lub nad morze. W 1951 roku korzystało z wczasów blisko 200 robotnic naszych zakładów.

— Największą bolączką dla naszych robotnic była zawsze sprawa dzieci. Co zrobić z dziećmi w godzinach pracy? Często musieliśmy codziennie przebywać wiele kilometrów drogi przed pójściem do pracy i po powrocie z pracy, by na czas pobytu w fabryce pozostawić dziecko u kogoś z rodziny. Dziś mamy piękny żłobek, w którym przebywają nasze dzieci pod fachową i troskliwą opieką.

— Dawniej przedszkola były przywilejem dzieci bogaczy a dzieci robotnicze waleśwały się po rynsztokach łódzkich. Dziś mamy piękne przedszkole, w którym wychowuje się dziesiątki naszych dzieci.

Oto są konkretne fakty potwierdzające treść art. 66 projektu Konstytucji, gwarantującego kobietom równe prawa z mężczyznami, prawo do wypoczynku, do godności i odznaczeń, do zajmowania stanowisk publicznych, gwarantującego opiekę nad matką i dzieckiem, ochronę kobiety ciężarnej, rozbudowę żłobków i przedszkoli itd. itd.

Wiedzą o tym dobrze pracownicy ZPB im. H. Sawickiej i dlatego postanowili uczcić dzień Święta Kobiet — czynnem produkcyjnym.

— Chcąc przyjąć z pomocą robotnikom produkcyjnym, my wszyscy pracownicy administracyjni zobowiązujemy się przepracować po cztery godziny przy czyszczeniu maszyn produkcyjnych — powiada biuralistka Makowska.

— Zobowiązujemy się podnieść wydajność pracy w lutym o 2 proc. — mówi w imieniu drugiej zmiany przedalnia ob. Stańczyk.

— Zobowiązujemy się wykonać plan na luty w 105 proc. — wołają robotnicy skrzętni.

— Zobowiązujemy się wykonać plan na luty w 105 proc. i zmniejszyć ilość odpadków o 10 proc. — mówią robotnicy szpularni.

Tak, w podniosłym nastroju zrozumienia korzyści i dobrodziejstw, jakie zapewnia władza ludowa i projekt Konstytucji klasie robotniczej — podchodzili do mównicy kolejno robotnice i robotnicy podejmując zobowiązania, które w sumie dadzą Państwu blisko pół miliona zł oszczędności oraz podnadplanową produkcję. (m.b.)

Usunęliśmy jedną z zapor

(Dokończenie ze str. 1)

Dłatego wzywamy wszystkich zarządy terenowe i wszystkich członków masowych organizacji, pracowników instytucji państwowych i społecznych oraz całe społeczeństwo do dalszej pracy.

Zadanie to pod kierownictwem Rad Narodowych winny podjąć przede wszystkim organizacje masowe:

„Nasze zadanie polega na tym, aby jak najszerzej masę pracującą w Polsce stały się świadomymi współwórcami nowego życia, którego hasłem jest dziś upowszechnienie kultury, dźwignięcie jej na wyższy poziom i udostępnienie jej wszystkim ludziom pracy”.

(B. BIERUT)

OBYWATELE!

Spełnijmy swój patriotyczny obowiązek. Niech walka z resztkami analfabetyzmu, walka o utrwalenie wyników nauczania początkowego, walka o wyższy poziom oświaty i kultury jako wkład w pełną realizację Planu Sześcioletniego — i trwały pokój — stanie się sprawą honoru każdego obywatela.

Minister Oświaty Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem, Centralna Rada Związków Zawodowych, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej, Zarząd Główny Ligi Kobiet.

Dla dobra wszystkich ludzi pracy

(Dokończenie ze str. 1)

Żywcą, państwo ofiarowuje chłopom nowe, niezwykle korzystne warunki kontraktacji. Oprócz obowiązującej ceny za żywiec otrzymają więc rolnicy wysoką premię (sięgającą 30 procent ceny skupu) ponad to zaś prawo do nabycia 4 kg węgla i 0,80 kg paszy treściwej za każdy kg żywca oraz dodatkową premię za terminową dostawę sztuk bekonowych. Kontraktujący ma prawo do nabycia połowy przypadającego mu węgla i paszy treściwej tytułem zaliczki natychmiast po podpisaniu kontraktacji.

Idąc na rękę chłopom, którzy zakontraktowali żywiec przed ogłoszeniem ustawy, państwo zalicza im dostawy kontraktowe na poczet dostaw obowiązujących, przy czym trzoda przyjmowana będzie na warunkach przewidzianych w kontrakcie.

Za sprzedane a niezakontraktowane nadwyżki trzody chlewnej ponad obowiązkowe dostawy chłop otrzymają oprócz podstawowej ceny 20 proc. premii i prawo do nabycia 2 kg węgla za każdy dostarczony kg żywca.

Dotychczas około miliona chłopów nie kontraktowało i nie sprzedawało państwu trzody chlewnej. Kontraktacja obejmowała dwie trzecie gospodarstw. Ten stan rzeczy oczywiście utrudniał państwu zaopatrzenie miast — z drugiej strony zaś ułatwiał kułacko-spekulancką działalność. Ustawa wprowadza jednakowy dla wszystkich obowiązek świad-

czeń wsi na rzecz zaopatrzenia w mięso ludności pracującej. A więc, ci gospodarze, którzy dotychczas nie sprzedali żywca państwu, którzy ze szkoda zarówno dla ludności miast jak i chłopów kontraktujących brali udział w spekulacji podbijali ceny — nie będą nadal mogli uchylać się od swych obowiązków. Tym zaś rolnikom, którzy uczciwie, w rozumieniu zarówno interesów własnych jak i potrzeb kraju kontraktowali żywiec i sprzedawali go państwu — ustawa zapewnia opłacalność hodowli i jeszcze lepsze warunki jej rozwoju.

Wprowadzenie obowiązkowych dostaw żywca i nowych, lepszych warunków kontraktacji zmniejszy możliwość kułacko-spekulanckiej działalności.

Wszelkie próby wprowadzenia chaosu i dezorganizacji, próby utrudnienia wykonania ustawy i tumanienia mniej uświadomionych chłopów spotkają się ze zdecydowanym oporem mas pracujących na wsi i w mieście. Pracujący chłopowie w ogromnej większości rozumieją, że polityka ludowego państwa — to polityka dobrobytu mas chłopskich, polityka zdecydowanej walki z wyzyskiem na wsi. Dlatego w pełni korzystając z tych szerokiej możliwości rozwoju hodowli i podniesienia osobistego dobrobytu jakie stwarza im państwo, chłopowie wypełnią swój obywatelski obowiązek, dostarczając żywiec w ustalonych terminach.

Eslo 1952

Zjazdowcy walczyli z czasem w trzecim dniu igrzysk

W dalszym ciągu konkurencji do kombinacji alpejskiej w dniu wczorajszym w Norefjell rozegrano zjazd mężczyzn.

Trasa zjazdu wynosiła 2.435 m przy 710 m różnicy poziomu. W bardziej niebezpiecznych miejscach trasa była zabezpieczona słomianymi matami. Na starcie stanęło 85 zawodników z 26 państw.

Zawody, które ukończyło tylko 25 zawodników stały pod znakiem pogromu starych mistrzów. I tak np. mistrz olimpijski z 1948 r. Francuz Oreiller zajął dopiero 13 miejsce z czasem o 10,7 sek. gorszym od zwycięzcy. Mistrz świata z roku 1938 i wielokrotny mistrz Kandaharu J. Couflet, „senior” drużyny francuskiej, uplasował się na 11 miejscu.

Zwinnymi i szybkimi jak strzała Włoch Zeno Colo tym razem postawił wszystko na jedną kartę i powtórzył porażkę w słomie zdobywając złoto medalu osiągając czas 2:30,8. Drugie miejsce zajął Austriak Ottmar Schneider — 2:32,0. Zdobywcą srebrnego medalu w słomie Austriak Christian Pravda w tej konkurencji zadowolił się brązowym, mając czas — 2:32,4.

Z Polaków najlepszym był Gasiennica-Róś, który zajął 22 miejsce z czasem — 2:44,2.

Rozegrany na stadionie Bislet bieg 500 m miał nadzwyczaj emocjonujący przebieg. Zawodnicy o wyrównanej stawce startowali parami zaciekle walcząc o ułamki sekundy. W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Amerykanin Ken Henry (43,2 sek.). Drugie miejsce przy padło w udziale jego rodaka Mi Cornick — 43,9. Brązowym medalem podzielił się Arne Johansen (Norwegia) i Audley (Kanada), którzy osiągnęli jednakowy czas — 44 sek.

Na lodowisku Jordal Ami 25 zawodników z 15 państw rozpoczęło zawody w jeździe figurowej. Z pięciu figur obowiązkowych rozegrano w sobotę trzy, w których prowadzi mistrzyni świata Angielka Altwegg 486,8 pkt., przed Albright (USA) 467,2 i du Bieff (Francja) 475 pkt.

SUKCES CSR W DRUGIM DNIE ROZGRYWEK HOKEJOWYCH

Drugi dzień olimpijskich mistrzostw hokejowych nie przyniósł na ogół większych niespodzianek. Wyniki przedstawia się następująco: CSR — Norwegia 6:0 Szwajcaria — Finlandia 12:0 USA — Niemcy zach. 8:2 Szwecja — Polska 14:1.

St. R.

ROZMAWIAMY o Konstytucji

Nie obietnice lecz utrwalenie realnych zdobyczy

wu jednego z najważniejszych postanowień konstytucji. Kogóż obchodził robotnik chory lub ten, który stał się kaleką; do kogo miały się zwrócić „dzieci niżej lat 15”, ślaniające się z głodu i wycieńczenia podczas nocnych zmian w fabrykach Scheiblerów, Poznańskich i Grohmanów? Nie istniała instancja, która by wskazywała na „szkodliwość dla zdrowia” pracy w zatruwym wyziewami fabrycznymi powietrzu.

„Robotnik miejski żyje w okropnych warunkach mieszkaniowych i często głoduje — pisze dr Gustaw Olechow ski, sanacyjny ekonomista i socjolog w swojej książce („Walka o prawo do pracy”, rok 1937, str. 13) — Chłop polski wegetuje na poziomie średniowiecza. Urzędnik państwowy jest pariasem. Rzemieślnik zamiera, wolny inteligent sledge w długach... nie jest w możności kupienia potrzebnej mu książki albo biletu do teatru...”.

W 1929 roku prof. Ludkiewicz ocenił ilość bezrobotnych na wsi na około trzy miliony osób. Jeśli w 1931 roku pobierało zasiłki 150 tysięcy osób, to w 1933 roku — 65 tysięcy, czyli mniej niż 20 procent oficjalnie zarejestrowanych.

Takie wyniki dawała kon-

frontacja burżuazyjnej konstytucji z rzeczywistością.

PRACA JEST PRAWEM, OBYWATELE! PRACA OBYWATELA. PRACA SVOJA, PRZESTRZEGANIEM DISCYPLINY PRACY, WSPÓŁZAWODNICZYM PRACY I DOSKONALENIEM JEJ METOD LUD PRACUJĄCY MIAST I WSI WZMACNIA SIŁĘ I POTĘGĘ OJCZYSTY, PODNOSI DOBROBYT NARODU I PRZYSPIESZA CAŁOKOŚĆ URZECZYWIŚNIENIE USTROJU SOCJALISTYCZNEGO” — głosi projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Oprócz tych postanowień ogólnych, określających rolę pracy jako fundamentu ustroju demokracji ludowej, znajdziemy w paragrafie 58 ścisłe, wolne od jakichkolwiek niejasności stwierdzenia:

„OBYWATELE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ MAJĄ PRAWO DO PRACY, tj. PRAWO DO ZATRUDNIENIA ZA WYNAGRODZENIEM WEDŁUG IŁOŚCI I JAKOŚCI PRACY.

PRAWO DO PRACY ZAPEWNIĄ: SPOŁECZNA WŁASNOŚĆ PODSTAWOWYCH ŚRODKÓW PRO-

Rozmowa

z Józefem

Pilarskim

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, dnia 17 lutego 1952 r.

Nr. 7 (234)

Bez śladu minęły czasy poniżającej „giełdy aktorskiej“ u Lours'a

— „Chce pan usłyszeć o doli aktora w tamtych, ponurych czasach...“

„Wiele o tym mówić, ale ciężko i boleśnie...“

Józef Pilarski, jeden z wybitnych aktorów sceny polskiej niezapomniany odtwór-



JÓZEF PILARSKI
aktor Państwowego Teatru Nowego w Łodzi, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

ca tytułowej roli w „Brygadzie szlifierza Karhana“ łodzianin z urodzenia — urwał nagle i westchnął. Jego tak charakterystyczna twarz spochmurniała. Siegnął do kieszeni po fajkę, wolno napełnił ją tytoniem, zapalił i zamyślił się.

— Niechętnie wracam myślą do tych przykrych wspomnień — ciągnął. Myślę, że sytuację ludzi, myślących o karierze aktora w owych — na szczęście już bezpowrotnie minionych czasach — zilustrują moje trudności, które towarzyszyły w mej walce o zdobycie pozycji aktora.

Rodzice moi byli ludźmi pracy. Ojciec — ubogim rzemieślnikiem, matka — robotnicą fabryczną. Było nas sześcioro rodzeństwa. O tym, by ojciec mógł posyłać mnie do szkoły dramatycznej — nie było mowy. Wiedzę zdobywałem tylko o własnych siłach. Moje pierwsze kroki aktorskie były trudne. Stawiałem je — jak zresztą cała niemal ówczesna aktor- ska bractwo — na prowincji.

W okresie międzywojennym, a głównie przed pierwszą wojną światową — teatr i aktor- stwo pozbawione były wszelkiej opieki. Panami losu aktor- ra byli dyrektorzy teatrów. Aktor był w rękach dyrektora i reżysera bezwolnym narzędziem, często wbrew głębokiemu przekonaniu i poczuciu artystycznemu — musiał grać lub naginać swe role do obecnej koncepcji. Trzeba ponadto wiedzieć, że ówczesni dyrekto- rzy teatrów, to ludzie, którzy — jako przedsiębiorcy — mieli tylko na uwadze swój prywatny interes.

— Jakież to był więc reper- tuar?

— Najgorsze sztuczki rodzime, bezzasadne francuskie farsy i wodewile oraz modne ówczesne rewie. Sztuki z repertuaru klasycznego czy też sztuki o ideowo-społecznym charakterze były rzadkim lub wręcz wyjątkowym zjawiskiem.

Aktor był czymś w rodzaju zabawki... Czuli się jak białe, który miał bawić, rozśmieszać, który miał bawić, rozśmieszać, który miał bawić, rozśmieszać...

Ja i wielu moich kolegów marzyliśmy o tym, by grać przed robotniczą widownią. A ta przed pierwszą wojną światową nie istniała w ogóle. Robotnika, który nie miał często na kawałek chleba nie stać by-

ło rzecz prosta na teatr. Już jako dojrzały aktor stawiałem sobie za cel stworzenie teatru dla rzeszy robotniczych. Cel ten osiągnąłem nakładem wielu wysiłków, pokonując rozliczne trudności — w Polsce międzywojennej. W 1923 roku stworzyłem w Łodzi w sali przy ul. Ogrodowej 18 (dziś mieści się tam świetlica ZPB im. Marchlewskiego) teatr robotniczy pn. „Popularny“. Widzowie — robotnicy przeważnie z fabryki Poznańskiego — mówili o nim z dumą „nasz teatr“ i wypełniali szalenie widowie na każdym przedstawieniu. Teatr ten, który zorganizowałem z grupą moich kolegów na zasadach spółdzielczych miał, gdy chodzi o repertuar wyrażać nie oblicze. Graliśmy polskie sztuki historyczne, komedie farsowe, dramaty, a także i nowela. Pamiętam, że gdy chciałem wystawić „Tkaczy“ Hauptmanna, sztukę o rewolucyjnym wyrazie — wybuchła burza. Na interwencję zarządu fabryki zabroniono jej wystawienia.

Mój teatr „Popularny“, zadłużony po uszy — subwencje państwowe były minimalne — po sześciu latach istnienia zakończył żywot.

— A jak kształtowała się sytuacja materialna aktora.

— Aktorstwo polskie żyło niesłychanie nędznie. Jego największą zmartwieniem były okresy międzysezonowe. Sezon teatralny trwał bowiem mniej więcej od października do maja. Jak ktoś był więc zaangażowany — to jeszcze jako ta-

ko okres ten mógł przetrwać. Po upływie jednak sezonu dyrektorzy przestawali płacić gażę, a aktorzy szli, jak to się mówiło „na zieloną trawkę“. Nie wielu tylko szczęśliwcom udawało się zaangażować do letnich teatrzyków ogródkowych.

Dla niektórych deską ratunku w takich opresjach, wówczas zwłaszcza, gdy głód skrecał kiszki — było szukanie tzw. „bębnow“. Tak nazywano bogatych snołów, którzy zapraszali aktorów na kolacje i czy inne „wyzerki“.

Charakterystyczną na owe czasy była „giełda“ aktorska, której siedzibą była warszawska cukiernia „Lours'a“. Do niej schodziła się biedna, jak myślna kościelna, aktorska bractwo, wyczekując przybycia z prowincji dyrektorów, kompletujących obsady. Jakież smutny i hańbiący ówczesne stosunki był ów targ ludzi.

— Porzućmy te ponure wspomnienia i przejdźmy do radośniejszych spraw dnia dzisiejszego, do aktualnej sytuacji aktora.

— To, co dziś w Polsce Ludowej dzieje się w naszych teatrach, tego nie mogliśmy sobie nawet kiedyś we śnach wyobrazić. Dziś setki tych ludzi, co tęsknią lub tęsknią do naszego zawodu, kształcą się w szkołach dramatycznych, mają otwartą drogę do sceny wszystkich teatrów w kraju. Aktor oddaje swój talent masom pracującym, wie, że jest im potrzebny, że teatr nasz kształ-

ci, wychowuje i raduje. Aktora nigdy już nie będzie gnębiła zmartwiona „sezonu“, ma zapewnioną dziś całoroczną pracę, urlopy wypoczynkowe. Nie gnębi go, jak dawniej, widmo bolesnej, spędzanej w nędzy starości. Polska Ludowa stworzyła sędziwym aktorom warunki na zasłużone przez nich, spokojne i dostatnie spędzenie starości w specjalnym „Domu Aktora“ w Skolimowie pod Warszawą.

Podczas, gdy przed wojną niemal nie budowało się teatrów, dziś jesteśmy świadkami wznoszenia nowych gmachów teatralnych, powstawania nowych scen. Obok nich obserwujemy olbrzymi, nieznanym nigdy przedtem w naszym kraju, rozrost sieci scen robotniczych, na których rozwijają się samorodne talenty aktorskie.

Nasza władza ludowa otoczyła pracowników kultury i sztukę szczególną i wszechstronną opieką, dba i troszczy się o rozwój młodych talentów, zapewniała i otwierała dostęp ludziom miast i wsi do wszystkich zdobyczy naszej kultury.

Gdy czytam o tym w art.: 62, 64 i 65 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to wiem, że głoszą one zwycięstwo dążeń także i naszych postępowych aktorów — takich, jak Jaracz, Adwentowicz, Zelwerowicz i wielu innych.

Rozmowę przeprowadził Zygmunt Nowicki

Przed obrazami mistrzów pędzla... Wędrowka przez 40 sal Muzeum Sztuki

W „radach dla zwiedzających“ widniejących przy wejściu do sal Łódzkiego Muzeum Sztuki, m. czytamy: „Stając przed obrazem należy zdać sobie

ciwięństwo do tych, którzy od tej rzeczywistości uciekali.“

W dziale malarstwa niderlandzkiego znajduje się podkreślenie dobra kopii dzieła Rubensa „Portret Heleny Fourment“, drugiej żony artysty,

(sarmackiego) poprzez twórczość malarzy okresu panowania Stanisława Augusta, jako stojącego na pograniczu sztuki dworskiej i realistycznej — Norblina, starającego się odtworzyć polską rzeczywistość — Aleksandra Orłowskiego, Piotra Michałowskiego, grupy malarzy tzw. „monachijskich“ — została z całą konsekwencją przeprowadzona.

Okresy oligarchii magnackiej i rozpadu społeczeństwa feudalnego reprezentują w Muzeum dzieła Krzysztofa Lubienieckiego („Psotnik“), portret pędzla nieznanego artysty: „Portret Eleonory Kłuszyńskiej“, „Dama z różyczką“, dzieła Marcellego Bacciarellego, Jana Chrzeciela Lamiego, Kazimierza Wojniakowskiego i innych.

Ilustrację malarstwa okresu kapitalizmu przedmonopol-



Artur Grottger: „Drwale“

sprawę nie tylko z jego tematu, ale również z jego techniki, układu kompozycji, stylu, a przede wszystkim z jego podłoża ideologicznego.

W rozmieszczeniu ekspozycji galerii łódzkiej rozwieszonych w 40 salach, starano się w pierwszym rzędzie uwypuklić zagadnienie walki elementów postępowych z wstecznymi, realizmu z idealizmem — podkreślając wagę artystów starających się dać odbicie rzeczywistości w sztuce — w prze-

oraz kopie innych obrazów tegoż artysty.

Poza tym muzeum łódzkie w galerii malarstwa obcego posiada cały szereg ekspozycji sztuki niderlandzkiej (Holandia i Flandria), francuskiej, niemieckiej, włoskiej.

GALERIA MALARSTWA POLSKIEGO
Nurt postępowy malarstwa polskiego jest ściśle związany z warsztatem realistycznym. Toteż linia realistyczna, biegnąca od portretu krajowego



Jan Matejko: „Portret syna na koniu“

stycznego stanowią dzieła tak znakomitych artystów jak Ar-

Grzegorz Timofiejew NAD WSTĘPEM DO PROJEKTU KONSTYTUCJI

„Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwolenie polskich mas pracujących.“

Wiek osiemnasty gaśnie. Związa blaski pyszne
Jak zdjęty pas szlacheckiej przetykany licznie
Złotem...

Powstańczy ogień jeszcze raz zabłyśnie.
Listopad porywisty dmuchnie w grudzie iskrę
I porwie je daleko. Jak polarne gwiazdy
Zaświecą dekabrystom w syberyjskiej kaźni.
Szopen je skryje w nutach, zagra — parzą palce.
Lecz Worcell powie: wolność musi lud wywalczyć.

I oto barykady. Wiosna ludów. W Polsce
Chłopi do rąk chwytają kosynierskie ostrze.
Marks układa Manifest i oświeśla przyszłość.
„Widmo krąży w Europie — widmo komunizmu.“
Polacy emigranci nasłuchują: dnieje.
Mickiewicz w Rzymie. Tworzy niepodległą legię.
Świt wstaje nad Europą. Sztafarami pała.
Krew ścieśnia bruk paryski...

„Wyjdzie stu robotników“ — rzekł Słowacki. Lecz
Kapitał zwiększa. Rosną nowe armie liczne.
Przechodzą progi fabryk i wstępują w dzieje:
Grabarze burżuazji, rycerze nadziei
Dla uciskanych ludów...

W Polsce śnieżna zamieć
Tratuje ślad powstańców. Idzie z żandarmami
Czas budowania fabryk, nędzy mas, wyzysku,
Lecz w robotniczych rękach: młot i własna przyszłość.
Do walki z kapitałem wiedzie pierwsza Partia
Jak żołnierz o karabin — o klasowość wsparta.
I przetrwa „Proletariat“. Nie zduszą wyroki
Promieni, które biją z powieszonych oka.
Waryński w Schlüsselburgu, ale jego Mazur
Walczącym takt podaje, potrząsa żelazem
Łańcuchów...

Więć piąty rok... Dzierżyński jest w Zagłębiu, w Łodzi...
Jak płomień gorejący w mrok niewoli gozdi.
W czerwcu gorące lato. W Łodzi bruki zieleń
Kulami barykady, ogniem i nadzieją
Rewolucji... Te salwy słyszysz z dala Lenin.
Olbrzymi — za nim szósta świata część w płomieniach.
Strajki miażdżą kartele. Bunt. Imperializm
Trzeszczy jak gmach od burzy... I choć odpływ fall
Zaczniesz się wkrótce, przecieży ludu gniew nie ostygnie.
Ten gniew jak pocisk w lufach armat — skrył się, został
I czekał nowej chwili.

Aż wystrzelił groźny
Z „Aurory“ w świat przemocy i władania możnych.
Ten wystrzał razem z braskiem mrocznym niebem
przemknął.

W historii wzniesił jasność i odepchnął ciemność.
Huk poobalał w chmurny ranek października
Drapieżne orły, które strzegły na granicach
Rozbioru Polski. Lenin drze traktaty carów.
Braterską dłoń podaje Polsce wolny naród
Chłopów i robotników...

Lecz choć dławili faszyzm
Brzmi Międzynarodówka w Polsce w rytmie maszyn
Śpiewają ją na wiecach, w pochodach, w upartych
Strajkach, w powstaniach chłopskich... Śpiewają ją
w Partii.

Lata ofiar i hartu. Powstawała siła,
Którą serce narodu nieśmiertelnie biło
W walce o chleb i wolność, w bojach o socjalizm.
Ta siła komunizmu...

To oni wiedli naród w latach hitlerizmu
Do zmagania i uczyli, jak kształtować przyszłość.
Z Czerwoną Armią Polskie Wojsko pędząc wroga
Piastowskie stare orły stawiało na drogach.
Śladem — rolnik szedł orać ziemię wreszcie własną,
Robotnicy maszyny montowali w miastach
W fabrykach, odebranych wreszcie fabrykantom...
I dzieci szły do szkoły świegotliwym rankiem.

Wyszedł człowiek po nocy. spojrzal uśmiechnięty:
Jego kopalnie, miasta, rzeki, zbóż odmęty!
Jego dzień rozjaśniony nad wolną ojczyzną!
Dla niej krew wielkich synów jakby źródło trysła
I roznieciła tyle walk o sprawiedliwość,
O wolność, niepodległość — krew, która jest żywa,
A tak gorąca, że ją czujesz w każdej grudzie
Naszej ojczyzny i w człowieczym trudzie.
Gdy wznosi on budowle i kładzie fundament
Pod Polskę socjalizmu.

Wędrówka przez 40 sal Muzeum Sztuki

4 PANORAMA nr 7 (234)

Ryszard

Brudziński

UŚMIECH i żądło

Dużo jest mędrków

Raz napisałem, że wódka gubi —
Odtąd mnie Kazio jawnie nie lubi,
A gdy dodałem raz w małej frasce,
Ze dranie widzą pociechę w flasce —
Czterech kolegów mi się nie kłania
Tak im dojadło to miano drania.

W zeszłą niedzielę w małej satyrze
Schłostałem bułkę, który wciąż liże
I wazeliną nadrabia braki
(Zresztą za braki pójdzie do paki).
Przez tą satyrę na mnie nie patrzy,
Do tego trzeba mieć umysł kaczy.

Raz w tygodniku wyśmiałem lenia —
Odtąd mam wroga w osobie Henia.
Choć go na myśli nie miałem wcale —
Len się odezwał w swoim zapale,
Kłaniał się przestał — rzecz oczywista —
Teraz mam pewność, że to z lenistwa.

W kilku satyrach, jakby na raty
Musiałem lekko sen biurokraty.
Zaraz po pierwszej zawiśła chmura —
Przestał mnie lubić naczelnik biura,
A po ostatniej znak mi już dali,
Bym się nie zjawiał w pewnej centrali.

Trzeba wciąż pisać, nie szepcząc słów,
Do moich jest mędrków i mało głów.

SYNALEK

Mister Puck miał w życiu
trzy namiętności — fabrykę,
pokera i 5-letniego synka Aldousa.
Była jeszcze żona, mrs
Puck, ale ta się nie liczyła —
nie była namiętnością.

Największym uczuciem dą-
rzył... fabryczkę. Ta była do-
starczycielką dolarów, dzie-
lą którą mógł sobie poz-
wolić na pozostałe przyjem-
ności.

Poker kosztował go wpraw-
dzie dość drogo. — No, ale
potrzebne jest przecież czo-
łowiekowi także coś dla du-
cha — mawiał.

Mały Aldous był dumą
Pucka — jego nadzieją na
przyszłość. Tym tłumaczy się
troskliwość, jaką fabrykant
otaczał syna. Z tego też po-
wodu spełniał wszystkie za-
chcianki potomka, a było ich
niemało.

W zmarshallizowanym kraju



— Przyprowadziłem dziś ze so-
bą bracijską. On też bardzo
chciałby zostać gangsterem...
(„Sonntag“)

Przy każdej nadarzającej
się sposobności czuły ojciec
obdarowywał malca prezen-
tami. A że w rodzinie Puc-
ków szło się zawsze „z du-
chem czasu“ prezentami tymi
były oczywiście... najrozma-
itsze gatunki broni.

W stosunkowo krótkim cza-
sie pokój dziecienny zamienił
się w dość pokaźną zbrojow-
nię. Były tam przeróżne typy
samolocików, armatek, bom-
bek i okrętków. Nie brakło
również mniej nowoczesnych,
ale za to bardziej użytkowych
morderczych narzędzi, jak
karabinki, strzały, proce i
proch. Przy pomocy takich
„niezłownych“ zabawek młody
Puck siał postrach wśród naj-
bliższego otoczenia.

Ofiarą „dzieciennych igra-
szek“ padły niezliczone ilość
drobni, psów, kotów i in-
nej zwierzyny. Nie szczędził
również ludzi, nie mówiąc
już o Murzynach, których do
ludzi nie zaliczał.

Staremu Johnowi, na przy-
kład wchodził porcję szutu
w pośladek, a kucharcę wy-
sadzili prawie wszystkie zęby
przy pomocy ciastka nadzie-
wanego dynamitem.

W dniu piątych urodzin
doczekał się wreszcie Aldous
tego, o czym marzył od ty-
godni. Ojciec ofiarował mu
pistolet. Szczęśliwy tata pro-
mienił całkiem zrozumiałą
dumą.

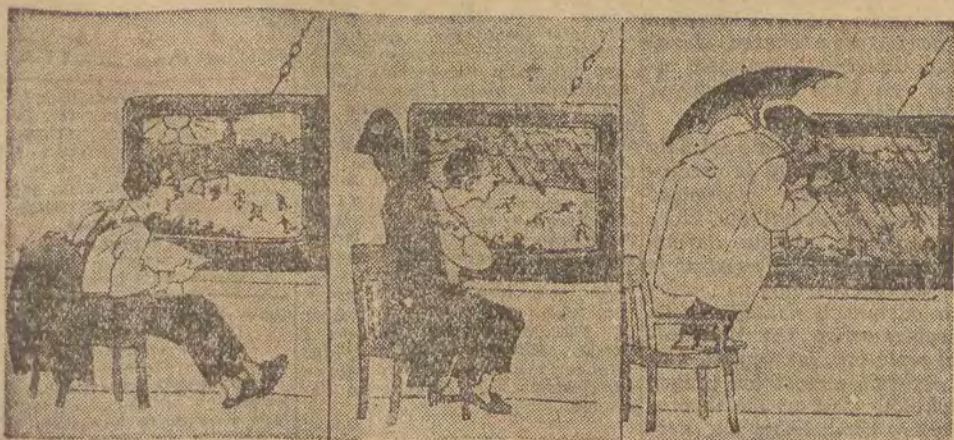
— No, cóż mój mały figla-
rzu — spytał z ciekawością
ojciec — jak zamierzasz wy-
praktykować swój nowy pre-
zent?

W kędzierzawej główce za-
świecił wspaniały pomysł:

— Z tego pistoletu... wypale
w tatusa.

Henryk Abbe

KIBIC



Przy odbiorniku telewizyjnym

(„Ogoniok“)

PRZYSŁOWIA

Edward
Siekowski

— Ręka rękę myje, noga
nogę wspiera.

W podobny sposób sprytna
kierowniczką „rozprowadziła“
wszystkie stylony, które po
pewnym czasie ogół wykroc-
czan już bez różnicy pici i
wieku mógł nabywać od po-
kątnych sprzedawców po ce-
nach oczywiście dużo wyż-
szych.

Ale pomysłowość ob. Buja-
kiewicz nie ograniczała się tyl-
ko do towarów atrakcyjnych.
Sprzedając nawet sól czy cu-
kier potrafiła nie dawać, czy-
żnąć parę groszy więcej, czy-
też nie wydać reszty. Jakiś

laik mógłby pomyśleć, że „gra
nie warta świeczki“, ale ta głę-
boko myśląca kobieta twierdzi-
ła z przekonaniem, że „ziarno-
ko do ziarnka a zbierze się
miaraka“.

Być może, że ob. Bujakie-
wicz potrafiłaby z czasem zna-
leźć więcej przysłów, które mo-
głyby jeszcze bardziej wroz-
macić jej pracę w GS, ale...
„wszystko ma swój koniec“.

Ktoregoś dnia przyjechał in-
spektor z PZGS i po dwudnio-
wej kontroli, chociaż — pojął
głębszy sens postępowania ob.
Bujakiewicz — zawiesił ją
jednak z miejsca w czynno-
ściach. Było to tym dziwniejsze,
że sam okazał się wielkim zwo-
lennikiem przysłów. Zabiera-
jąc bowiem klucze od sklepu
rzekł do ob. kierowniczki:
„Dopóty dżban wodę nosi, do-
póki się ucho nie urwie“.

Odrobina nieuwagi



(„Zeit im Bild“)

Twain w anegdocie

Pewnego razu Mark Twain
znalazł się w towarzystwie
wzbogaconego na grabieży In-
dian spekulanta, który chwa-
lił się, że nosi tylko najkosz-
towniejsze ubiory. Wskazując
na swój krawat powiedział:

— Niech pan spojrzeli Kosz-
tuje aż 25 dolarów.

Twain zmierzył spekulanta
spojrzeniem i rzekł:

— Oto do czego doszliśmy
w naszych Stanach Zjednoczo-
nych! Najdroższe krawaty no-
szą te osoby, którym wystar-
czyłoby zwykły sznur...



Nowa potrawa

— Czy wie pani, że PSS
wprowadziła nowe udogodnie-
nie dla gospodyń?

— Tak, a jakie mianowicie?

— Sprzedaje cukier „przy-
rządzony“ w jednej torebce z
makaronem...

— Ale przecież takiej potra-
wy nie przewiduje nawet „Ku-
charek doskonały“...

— Nie szkodzi, przewidują
ją za to niektóre mniej dosko-
nałe hurtownie PSS-u...

Zmiana roli

Rozprowadzane do Do-
mów Towarowych PSS-u
tzw. towary atrakcyjne wy-
kupowane są często przez
ekspedientów.

Sprytni to są ekspedient-
ci: tak potrafią się zakreślić,
że się robią z nich klienci.

Dźwig nie działa

Miejskie Przedsiębior-
stwo Komunikacyjne w Ło-
dź nie wykonało od dwóch
lat drobnego remontu dźwi-
gu mechanicznego, na sku-
tek czego zwrotnica i szy-
ny ładuje się na wózki
ręczne.

Dźwigu, dyrekcja cię nie
docenia —
więc ją poDZWIGNij z
uspiania.
(tg)



13 października bowiem
rozpoczęły się starania dyrek-
cji zespołu państwowych li-
ceów ogrodniczych i mecha-
niki rolnej w Widzewie o ze-

Wyjaśniło się...

Dyrekcje niektórych zakła-
dów produkcyjnych, koncen-
trując uwagę na pewnych tyl-
ko odcinkach pracy zakładu,
zatracały obraz całokształtu
swych zadań produkcyjnych.



— Niesłychane! Tyle zbrakowa-
nej produkcji! Gdzie skierowana
jest uwaga waszej dyrekcji?...



— Oto tu właśnie!...
(wg „Krokodyla“)

LISTY z kółkami

Konkurs naszego działu trwa nieprzerwanie dalej. Za naj-
lepsze korespondencje satyryczne nadesłane na konkurs re-
dakcja „Panorama“ przynajmniej cenne nagrody książkowe. Ko-
respondencje prosimy przysyłać z adnotacją na kopercie
„Listy z kółkami“.

Zaczęło się trzynastego...

Obywatelu Redaktorze!

I ja do wiązanki „listów z
kółkami“ dorzucę swój. Wła-
ściwie źle się wyrażę, u-
żywając słowa „swój“. To nie
jest mój list, gdyż porusza
sprawę ogółu. Czyż bowiem
sprawa normalnego funkcyj-
nowania liceum ogrodniczego
i mechaniki rolnej w Widze-
wie, powiatu łaskiego — nie
jest z natury rzeczą sprawą
ogólną i to doniosłej wagi?
Ale nie wszyscy jeszcze na-
leżycie doceniają rolę mecha-
nizacji w gospodarstwie rolnym.
Z przykrością stwier-
dzić trzeba, że do tych nie-
uświadomionych obywateli
nie należy jeszcze niek-
tórych urzędników, oddychają-
cy tym samym co i my po-
wietrzem, a jednak nie zata-
wiających spraw dla tej szko-
ły, zamiast rzecz jasną iść jej
na rękę.

Ze tak jest w istocie przy-
toczę ob. Redaktorowi kilka
notatek, widniejących na
kalendarzu dyrektora uczel-
ni, do której mam szczęście
i zaszczyt uczęszczać. Proszę
zauważyć, że te notatki roz-
poczynają się fatalną cyfrą
13.

26 stycznia — sprawa skie-
rowana została do Wydziału
Komunikacji WRN. Wyjaśni-
no bowiem, że sprawę zata-
wia nie ministerstwo, a Rady
Narodowe.

15 lutego — odpowiedź z
Wydziału Komunikacyjnego
WRN nie nadeszła.

16 lutego wystosowano
„list z kółkami“ do „Dziennika
Łódzkiego“.

Może dzięki tym „kółkom“
po półrocznych staraniach
szkoła ostatecznie otrzyma
zezwolenie na kupno samo-
chodu, a uczniowie z pół-
rocznym opóźnieniem przy-
stąpią do nauki...

Czas nagli...
Opracowano na podstawie
koresp. E. Z.

PANORAMA nr 7 (234) 5

SKĄD TA WIELKA RÓŻNICA

Walka o wyzwolenie kobiet toczy się od setek lat. W toku tej walki w różnych okolicznościach wysuwano rozmaite teorie, których realizowanie zdaniem ich twórców powinno było rozwiązać kwestię kobiecą.

W rzeczywistości jednak twórcy wszystkich tych teorii nie rozumieli i nie chcieli zrozumieć, że wyzwolenie kobiet



Magdalena Figar — jest traktorzystką i to przodującą. Swoją pracą przyczynia się ona do przyspieszenia rozwoju wsi polskiej.

jest niemożliwe bez wyzwolenia całej pracującej ludzkości spod jarzma kapitalistycznego.

Dopiero marksizm i leninizm dał jedynie słuszne i właściwe teoretyczne i praktyczne rozwiązania „kwestii kobiecej” — włączając tę kwestię z polityczną walką klasową proletariatu o wyzwolenie społeczne.

Kobieta była przez długi czas pozbawiona praw przysługujących mężczyźnie. Traktowana była prawie jak towar. Jeszcze do dzisiaj u wieści zacofanych chłopów przechowywał się zwyczaj, że córka nie może wyjść za mąż, jeśli nie ma pokątnego posagu.

Ceremonia wchodzenia w związek małżeński miała ohydny charakter transakcji kupna i sprzedaży.

Jeszcze nie tak dawno, w Polsce przedwzrostkowej, kobieta zarabiała mniej od mężczyzny, który w tym czasie zarabiał więcej. Wobec tego, że sama pracowała, żona musiała rezygnować z pracy. Ustawa nie pozwalała mężatce pracować — żeby nie zabierała miejsca mężczyźnie.

Były zawody w ogóle niedostępne dla kobiet. Szofer, kon-

duktorka, traktorzystka, górnicza, hutnicza, lotnicza itp. zawody, w których dzisiaj bardzo często spotykamy kobiety — nie tak dawno były wyłączną domeną mężczyzn.

Wyzwolenie społeczne, które przyniosła władza ludowa obcięła także kobietę. Ale na to trzeba było dopiero zwycięstwa sił rewolucyjnych, zwycięstwa demokracji. Ale prawdziwej demokracji. Jakże innej od tej jaką reklamują w krajach kapitalistycznych.

Jeszcze w Chinach kuo-mintangowskich (gdyż Chiny ludowe już nadały kobietom równe prawa), nie wolno kobietom głosować. Tak samo jest i w Szwajcarii i niektórych innych krajach europejskich. Upośledzenie kobiet w zakresie plac ma miejsce między innymi w Anglii, gdzie płace zarobkowe kobiet sięgają zaledwie 50 do 60 proc. plac zarobkowych mężczyzn. W Niemczech zach. kobiety zarabiają, jeśli mogą dostać pracę, o 80 proc. mniej niż mężczyźni.

W Teheranie (Iran) w cegielni mężczyźni za 1000 cegieł otrzymują 6 tumanów (pieniądz Iranu) a kobiety za tę samą pracę 1 tuman.

14 milionów bezrobotnych i półbezrobotnych w USA — to najlepszy chyba dowód, że brak tam pracy. Zwłaszcza dla kobiet. Więc jeśli nie chcą głodować, muszą przyjmować każdą pracę. W nocnych lokalach nowojorskich, chicagowskich i innych miast — pełno jest kobiet spełniających różną — o jakże często poniżającą godność człowieka pracę.

Ale tylko te kobiety mogą tam dostać pracę, które mają ładne nogi, i są zdecydowane na wszystko. Idą więc na ulicę, zapraszają spełnili portowe, lupanary i kabarety.

Występują nawet nago, pozują do pornograficznych zdjęć — bo to często jest dla nich jedynym ratunkiem przed śmiercią głodową!

Związek Kobiet Francuskich, zrzeszający kobiety, który wstrętna jest polityka obecnego rządu, wywiesił na murach miast wielokolorowy plakat, z takim tekstem: „Matki! To wy opłacacie wojnę w Vietnamie i trzecią wojnę światową, którą przygotowuje rząd. Matki i żony — nawołuje plakat, ażeby dzieci waśne nie cierpiały nędzy, żądające wraz ze Związkiem Kobiet Francuskich zmiany rządu, żądające polityki pokoju!”

Kobiety uświadomione, kobiety walczące o Pokój, kobiety demokratyczne, całego świata jednomyślnie popiera organizacja Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet. Ponad 91

mil. członkin Federacji z 59 krajów walczy o polityczne i ekonomiczne równouprawnienie kobiet, walczą o Pokój.

A walka o Pokój w krajach kapitalistycznych to zadanie trudne i wymagające dużego poświęcenia. Ale nie bała się trudności Jeanne Plusqueme, która wraz z sennem zebrała w Brest 10.056 podpisów pod Apellem Sztokholmskim, ani Germaine Dufretre z Hawru, która zebrała 6277 podpisów.

Ich rodaczka Raymond Dier, by opóźnić transport amunicji dla kolonialnej wojny na Malajach i w Indochinach, — położyła się na szynach i ciałem zawodziła przez jazd pociągów z amunicją. Wielka patriotka.



W ten sposób zarabia kobieta w Paryżu. Młoda i piękna (gdyby nie była piękna nie dostałaby nawet tej pracy) Juliette Dupont występuje w roli bandyty w jednym z kabaretów paryskich. To jest jej zawód, z którego będzie żyła dopóki nie zgaśnie jej odwaga. Potem... Juliette Dupont na pewno niechętnie myśli, co będzie potem.

francuska Eugenia Cotton, przewodnicząca SDFK walczącej z milionami kobiet, by znikł ucisk w krajach kapitalistycznych.

W Polsce Ludowej nie ma

już „zawodów męskich”. Kobiety pracują wszędzie, o ile ich zdrowie nie jest w tej pracy zagrożone.

W górnictwie pracuje przeszło 30.000 kobiet, w hutnictwie około 22.000, w kolejnictwie ponad 50.000.

W Polsce Ludowej kobieta jest w pełni równouprawnionym towarzyszem mężczyzny — towarzyszem pracy. Rodzina jest pod specjalną opieką państwa ludowego. I to nie jest żaden przywilej — to prawa gwarantuje projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Art. 66 projektu Konstytucji mówi:

1. Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

2. Gwarantując równouprawnienia kobiety stanowią:

1) Równe z mężczyzną prawa do pracy i wynagrodzenia według zasady „równa praca za równą pracę”, prawo do wypoczynku, do ubezpieczenia społecznego, do nauki, do godności i odznaczeń, do zajmowania stanowisk publicznych;

2) Opiekę nad matką i dzieckiem, ochrona kobiety ciężarnej, płatny urlop w okresie przed porodem i po porodzie, rozbudowa sieci zakładów położniczych, żłobków i przedszkoli, rozwój sieci zakładów usługowych i żywienia zbiorowego.

opr. L. J.

Wykonali zobowiązania

Pracownicy Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych Oddział II wykonali zobowiązania podjęte dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR.

Wartość wykonanych zobowiązań wynosi 13.068 zł 92 gr. w tym tylko sami młodzieńcy wyprzepracowali dodatkowo 302 godziny dali dodatkową produkcję wartości 3.500 zł.

J. Jeske
korespondent „Dz. Ł.”

Niepotrzebne zapasy

Zajrzyjmy do własnej, domowej apteczki. Znajdziemy w niej na pewno kilkanaście pastylek aspiryny, zapas ciabzolu, kilkanaście zastrzyków na wzmocnienie, środek na nadkwasotę żołądka, środek przeciwko niedokrwistości żelaznej i wiele innych medykamentów na wiele różnych ewentualnych chorób.

Takie domowe zapasy le-

ków posiada wielu z nas. Zarzucamy twierdzenie, że z zebranych z samej Łodzi można by utworzyć dobrze wyposażoną aptekę. W jaki sposób magazynuje się leki?

Jak się już jest u lekarza, to „na wszelki wypadek” prosi się o zapisanie ciałgimy (bo tak mnie jakoś dziwnie wszystko boli) witamin (bo taka jestem anemiczna) i może jakieś zastrzyki na wzmocnienie. „Tak za jednym zamachem pan doktor będzie łaskaw, to mi na dłuższą starczy”.

A lekarze niektórzy zapisują to wszystko o co prosi pacjent, nie zastanawiając się czy mu to w takiej ilości potrzebne. I tak np. zdarza się, że lekarz zapisuje 20 pastylek ciabzolu dziecku, które żywności 1/4, lub 1/2 pastylki trzy razy dziennie.

Winę za marnotrawienie leków ponoszą w głównej części pacjenci, którzy jak w innych, tak i w tym wypadku lubią mieć zapasy (do których nie zaglądną nawet i które im się psują), ale i lekarze, którzy muszą zwrócić baczniejszą uwagę na ilość zapisywanych specyfików.

Leków nie brak, ale właśnie dlatego powinniśmy je oszczędzać. Nie wolno marnować nam drogich specyfików, które otrzymujemy prawie darmo. Marnotrawstwo ich powinniśmy tępić tak, jak tępiłyśmy marnotrawstwo wszystkich innych artykułów i surowców w produkcji przemysłowej np. każdego kawałka przedzi, czy tkany w fabryce. Bo te drobne oszczędności dają przecież w rezultacie ogromne sumy pieniędzy.

Nowe filmy zagraniczne zobaczymy w marcu

W marcu na ekrany kin łódzkich wejdzie szereg ciekawych filmów produkcji radzieckiej, niemieckiej i francuskiej.

Z dwóch filmów radzieckich jednym będzie film „Bohaterowie naszych czasów”, obrazujący wspaniałe osiągnięcia ludzi radzieckich w ostatniej pięcioletce. Dla miłośników sztuki cyrkowej bardzo ciekawą pozycją będzie drugi film pt. „Na arenie”. Zapoznamy się z nim z mistrzostwem radzieckich przedstawień cyrkowych, opartych na sztuce ludowej, wolnych od efekciarstwa cyrków krajów kapitalistycznych.

„Zareczył Koriny Schmidt” to film produkcji „Dafa” zrealizowany wg powieści Teodora Fontane. Akcja filmu dzieje się w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia i obrazuje życie burżuazji w Berlinie — ówczesnej stolicy pruskiego kapitalizmu.

Również ciekawą pozycją będzie nowy film francuski, reżyserii Le Chanois pt. „Bez adresu”. Jedną z głównych ról w tym filmie odtwarza Bernard Blier, znany nam z filmu „Wagary”.

Były, nie ma, czy będą? Były w łódzkich sklepach CHPD praktyczne i niedrogie półki na książki i etażerki. Były również tapczany higieniczne bez materaców. Ponieważ klienci dość długo na nie oczekiwali, więc szybko zostały wykupione.

CHPD informuje nas, że w planach produkcyjnych na I kwartał br. nie przewidziano produkcji półek i etażerek, natomiast tapczany higieniczne produkowane są obecnie jedynie z materacami.

A klienci chcą przechowywać książki, a posiadacze materaców nie mają zamiaru wyrzucać ich przy zakupie tapczanu. Naszym zdaniem — życzenia te przy planowaniu produkcji należy uwzględnić.

(Wd)

NOTATNIK ŁÓDZKI

* O projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie mówił siedzą dr H. Kubaśiewicz na odczyty w świetlicy Sądu Wojewódzkiego (Pl. Dąbrowskiego 5) 18 bm. o godz. 20.15.

* Także 18 bm. ale o godz. 16.15 w świetlicy CT (Piotrkowska 76) pracownicy zarządu urządzają zebranie dyskusyjne na temat projektu Konstytucji.

* Z biota na niektórych ulicach nie można dostawiać wykładanek. Nie więc dziwnego, że łódzianie gubią kalosze. W MOI można odebrać kalosz z prawej nogi, a poza tym 13 teczek, dwie pary rekawiczek, zegarek, wleczkę pióra, portmonetkę z pieniędzmi, a nawet... marynarkę.

* Jak hartowała się stal — to tytuł znanej książki M. Ostrowskiego i zrealizowanego na jej podstawie filmu. Film ten użyczył już 23 bm w kinie „Wisła”. Założa kina z okazji zbliżającej się 34 rocznicy powstania Armii Czerwonej zobowiązała się zorganizować dodatkowo 7 seansów dla uczniów i zakładów pracy.

Kurs kroju i modelowania organizuje Dzielnica Górna Łigi Kobiół. Blizszych informacji udzieli sekretariat dzielnicy przy ul. Wólczańskiej 216.

RADIO

NIEDZIELA, 17 LUTEGO

Wiadomości — godz. 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 21.00 i 23.50. Melodie różnych narodów. 6.05. Melodie różnych narodów. 6.55. Program dnia. 7.05. Muzyka rozrywkowa. 7.25. Muzyka rozrywkowa. 7.55. Kalendarz Radiowy. 8.15. Muzyka. 8.30. „Wszystchnia Radio”. 8.50. Audycja SKRK. 9.00. Muzyka klasyczna. 9.30. Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.45. „Wieść tańczy i śpiewa”. 10.00. Przegląd prasy stołecznej. 10.05. Muzyka ogólna. 10.20. „Poezja i muzyka”. 10.50. „Robotnicze Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem”. 11.00. Muzyka operetkowa. 11.40. Skrzynka Wszechniczy Radio. 11.57. Sygnał i hejnał. 12.04. Przegląd czasopism. 12.15. Poranek symfoniczny. 13.15. „Garbiki olej kowe” — pogadanka z cyklu: „Nowości techniczne i naukowe”. 13.25. Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgłośni Szczecińskiej. 15.00. „Śpiewamy pieśni i piosenki” — aud. st.-muz. 15.15. Audycja dla dzieci — „O syrenie warszawskiej”. 16.00. „Co przyniosła nowa”. 16.05. Felieton. 17.20. Koncert rozrywkowy. 18.00. Audycja o sztuce M. Lermontowa pt. „Maskarada”. 19.15. Pieśni w wyk. P. Robesona. 19.30. Melodie taneczne w wyk. Zespołu Instrumentalnego. 20.00. „Na fall humoru i satyry”. 20.30. Koncert Chopinowski. 21.30. Pieśni Schumanna i Schuberta. 22.00. Wiadomości sportowe z Polski. 22.40. Audycja z cyklu: „Koncerty na instrumenty solowe i orkiestrę”. 23.10. Muzyka do dobrano.

Program rozgłośni łódzkiej 8.55. Informacje. 14.00. Utwory fortepianowe S. Rachmaninowa. 14.15. Opowiadanie „Morga ziemi”. 14.35. Koncert rozrywkowy. 16.20. Od naszych korespondentów. 16.30. Koncert żywych. 22.30. Wiadomości sportowe.

W marcu na ekrany kin łódzkich wejdzie szereg ciekawych filmów produkcji radzieckiej, niemieckiej i francuskiej.

Z dwóch filmów radzieckich jednym będzie film „Bohaterowie naszych czasów”, obrazujący wspaniałe osiągnięcia ludzi radzieckich w ostatniej pięcioletce. Dla miłośników sztuki cyrkowej bardzo ciekawą pozycją będzie drugi film pt. „Na arenie”. Zapoznamy się z nim z mistrzostwem radzieckich przedstawień cyrkowych, opartych na sztuce ludowej, wolnych od efekciarstwa cyrków krajów kapitalistycznych.

„Zareczył Koriny Schmidt” to film produkcji „Dafa” zrealizowany wg powieści Teodora Fontane. Akcja filmu dzieje się w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia i obrazuje życie burżuazji w Berlinie — ówczesnej stolicy pruskiego kapitalizmu.

Również ciekawą pozycją będzie nowy film francuski, reżyserii Le Chanois pt. „Bez adresu”. Jedną z głównych ról w tym filmie odtwarza Bernard Blier, znany nam z filmu „Wagary”.

Były, nie ma, czy będą? Były w łódzkich sklepach CHPD praktyczne i niedrogie półki na książki i etażerki. Były również tapczany higieniczne bez materaców. Ponieważ klienci dość długo na nie oczekiwali, więc szybko zostały wykupione.

CHPD informuje nas, że w planach produkcyjnych na I kwartał br. nie przewidziano produkcji półek i etażerek, natomiast tapczany higieniczne produkowane są obecnie jedynie z materacami.

A klienci chcą przechowywać książki, a posiadacze materaców nie mają zamiaru wyrzucać ich przy zakupie tapczanu. Naszym zdaniem — życzenia te przy planowaniu produkcji należy uwzględnić.

(Wd)

NOTATNIK ŁÓDZKI

* O projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będzie mówił siedzą dr H. Kubaśiewicz na odczyty w świetlicy Sądu Wojewódzkiego (Pl. Dąbrowskiego 5) 18 bm. o godz. 20.15.

* Także 18 bm. ale o godz. 16.15 w świetlicy CT (Piotrkowska 76) pracownicy zarządu urządzają zebranie dyskusyjne na temat projektu Konstytucji.

* Z biota na niektórych ulicach nie można dostawiać wykładanek. Nie więc dziwnego, że łódzianie gubią kalosze. W MOI można odebrać kalosz z prawej nogi, a poza tym 13 teczek, dwie pary rekawiczek, zegarek, wleczkę pióra, portmonetkę z pieniędzmi, a nawet... marynarkę.

* Jak hartowała się stal — to tytuł znanej książki M. Ostrowskiego i zrealizowanego na jej podstawie filmu. Film ten użyczył już 23 bm w kinie „Wisła”. Założa kina z okazji zbliżającej się 34 rocznicy powstania Armii Czerwonej zobowiązała się zorganizować dodatkowo 7 seansów dla uczniów i zakładów pracy.

Kurs kroju i modelowania organizuje Dzielnica Górna Łigi Kobiół. Blizszych informacji udzieli sekretariat dzielnicy przy ul. Wólczańskiej 216.

RADIO

NIEDZIELA, 17 LUTEGO

Wiadomości — godz. 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 21.00 i 23.50. Melodie różnych narodów. 6.05. Melodie różnych narodów. 6.55. Program dnia. 7.05. Muzyka rozrywkowa. 7.25. Muzyka rozrywkowa. 7.55. Kalendarz Radiowy. 8.15. Muzyka. 8.30. „Wszystchnia Radio”. 8.50. Audycja SKRK. 9.00. Muzyka klasyczna. 9.30. Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9.45. „Wieść tańczy i śpiewa”. 10.00. Przegląd prasy stołecznej. 10.05. Muzyka ogólna. 10.20. „Poezja i muzyka”. 10.50. „Robotnicze Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem”. 11.00. Muzyka operetkowa. 11.40. Skrzynka Wszechniczy Radio. 11.57. Sygnał i hejnał. 12.04. Przegląd czasopism. 12.15. Poranek symfoniczny. 13.15. „Garbiki olej kowe” — pogadanka z cyklu: „Nowości techniczne i naukowe”. 13.25. Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgłośni Szczecińskiej. 15.00. „Śpiewamy pieśni i piosenki” — aud. st.-muz. 15.15. Audycja dla dzieci — „O syrenie warszawskiej”. 16.00. „Co przyniosła nowa”. 16.05. Felieton. 17.20. Koncert rozrywkowy. 18.00. Audycja o sztuce M. Lermontowa pt. „Maskarada”. 19.15. Pieśni w wyk. P. Robesona. 19.30. Melodie taneczne w wyk. Zespołu Instrumentalnego. 20.00. „Na fall humoru i satyry”. 20.30. Koncert Chopinowski. 21.30. Pieśni Schumanna i Schuberta. 22.00. Wiadomości sportowe z Polski. 22.40. Audycja z cyklu: „Koncerty na instrumenty solowe i orkiestrę”. 23.10. Muzyka do dobrano.

Program rozgłośni łódzkiej 8.55. Informacje. 14.00. Utwory fortepianowe S. Rachmaninowa. 14.15. Opowiadanie „Morga ziemi”. 14.35. Koncert rozrywkowy. 16.20. Od naszych korespondentów. 16.30. Koncert żywych. 22.30. Wiadomości sportowe.

NIEDZIELA
17
LUTY
DZIS
Juliana
JUTRO
Symeona

WAŻNE TELEFONY
Kom. Miejska MO 253-60
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 159-15
Miejski Ośr. Infor 158-15

DYZURY APTEK

17.II (niedziela):
A. S. nr 45 (Limanowskiego 1), A. S. nr 29 (Piotrkowska 25), A. S. nr 10 (Piotrkowska 193), A. S. nr 21 (Łagiewnicka 120), A. S. nr 23 (Piotrkowska 307), A. S. nr 27 (Narutowicza 42), A. S. nr 25 (Gdańska 90), A. S. nr 33 (Armii Czerwonej 8), A. S. nr 52 (Srebrzyńska 67).

18.II (poniedziałek):
A. S. nr 6 (Piotrkowska 165), A. S. nr 48 (Narutowicza 6), A. S. nr 15 (Rzgowska 147), A. S. nr 20 (Wieickowskiego 21), A. S. nr 31 (Karłowicza 48), A. S. nr 3 (Napierkowskiego 41).
A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 41) dyżuruje codziennie.

DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
17.II dyżuruje cała doba Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej

CO? Gdzie? KIEDY?

dowskiej 15; 13.II Szpital im. Dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY

NOWY (Wieickowskiego 15) g. 18.30 „Horsztynski”
WOJSKA POLSKIEGO (Jarcza 27-29) g. 19 „Sługa dwóch panów”; 18.2 g. 19 „Zemsta”
POWSZECHNY (Obr. Sta. Ingradu 21) g. 15 „Damy i huzary” g. 19 „Grzesznicy bez winy” 18.2 nieczynny
MUZYKALNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Orfeusz w piekle” 18.2 nieczynny
MAŁY (Traugutta 1) g. 19.30 „Dwa tygodnie w raju”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Pieśń Sarmacka” 18.2 nieczynny
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 15 i 17 „Dziękuję ci, chłopcze” 18.2 nieczynny
WARSZAWSKI TEATR OBRAZOWY „GNOM” (Poludniowa 11) g. 12 i 18 „Paluszka” 18.2 nieczynny

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 12 poranek symfoniczny. Dyrygent Zbigniew Chwedeżuk, solista — Andrzej Hiołski — baryton.

KINA

BAJKA (Pawłańska 31) „Zwariowane lotnisko” 18.2 nieczynny
BALTYK (Narutowicza 20) „Cienie na torach” 18.2 poranek — 11.30, doz. od lat 14
GDYNIA (Przejazd 2) „Program Naukowo-Oświatowy” nr 8 PKF nr 8-32 „Nasze dzieci” „W kraju socjalizmu” nr 7-51, g. 17, 18, 19, 20, 21. Program dla najmłodszych: „Konik Garbus” g. 11, 12, 15, 18
MELODIA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) „Bajka o rybaku i rybce” — progr. skład. g. 14, 16, 18, 20, poranek 12
MUZA (Pabianicka 173) „Słub z przeszłości” i dod „17-ty pułk” g. 16, 18, 20, poranek — 11, doz. od lat 14
POLONIA (Piotrkowska 67) „Zaloga” g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, doz. od lat 12
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74) „Skandal w Clochemerle” g. 16, 18, 20, poranek — 11, dla młod. niedozw.
REKORD (Rzgowska 4) „Kopciuszka” 18.2 „Krew leczy” g. 16, 18, 20, poranek — 11, doz. od lat 7
ROBOTNIK (dla młodz.) Kilińskiego 176) „Rwacy potok” 18.2 „Ostrożnie truczna” g. 15, 17, 19, poranek — 11
ROMA (Rzgowska 82) „W dni pokój” 18.2 „W kraju socjalizmu” nr 6-51, g. 16, 18, 20, poranek — 11, doz. od lat 12
SOJUSZ (Nowe Żłotno) „Na odsiecz Carycyne” 18.2 „Z kraju i ze świata” nr 1-52, g. 15, 17, 19, doz. od lat 12. 18.2 — nieczynne
STYLWY (Kilińskiego 123) „Niedźwiedź” 18.2 „Grzech” „Dziadek do orzechów” g. 16, 18, 20, poranek — 11, doz. od lat 12
SWIT (Batucki Rynek) „Kulisy ringów” 18.2 „Nauka i technika” nr 13-50, g. 15, 18, 20, doz. od lat 12. 18.2 „Statek Derbent” g. 18, 20, doz. od lat 14
TATRY (Sienkiewicza 40) „Wielkie nadziewie” g. 15.30, 17.45, 20, poranek — 11.30, doz. od lat 14
WISLA (Przejazd 1) „Życie zwycięzca” g. 16, 18, 20, poranek — 12, doz. od lat 7. 18.2 „Wyśpa szczęścia” g. 16, 18, 20, doz. od lat 16
WŁÓKNIAZ — Nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) „Wyzwolona miłość” g. 14.35, 16, 18.15, 20.30, doz. od lat 14
ZACHĘTA (Złotowska 26) „Szalony lotnik” g. 16, 18, 20, poranek — 11, doz. od lat 12

Dla dzieci małych i... dorosłych

Teatry kukiełkowe i wystawiane tam sztuki — to przedmiot zainteresowań dzieci i młodzieży w wielu szkolnym i... wielu — czego bynajmniej nie należy się wstydzić — osób „poważnych” i dorosłych.

A oto garść wiadomości z łódzkich teatrzyków lalkowych.

Teatr „Arlekin” około 15 kwietnia wystąpi z premierą sztuki, której autorem jest radziecki dramaturg — T. Gabbe. Sztuka ta, nosząca tytuł „Gród mistrzów”, ukazuje na scenie „Arlekina” — w przekładzie i reżyserii — Henryka Ryła oraz ukladzie scenograficznym — Andrzeja Cybulskiego.

Następną premierą, która ukaże się w maju, będzie polska wersja słynnej bajki, inscenizowanej we wszystkich niemal krajach świata — pt. „Cudowna lampa Aladyna”. Autorem tej wersji jest Grzegorz Frant.

Wystawianą obecnie w „Arlekinie” „Depeszę choinkową” ogląda dotychczas około 15.000 młodych widzów i osiągnęła ona już ponad 50 przedstawień.

A teatr „Pinokio”? Ten ma obecnie na warsztacie sztuki J. Zaborowskiego pt. „Dom pod lipką”. Tematyka sztuki obraca się wokół spraw kultury, wsi, akcji oświatowej, skupu zboża i walki ze spekulacją.

Zespół zapoznał się w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Brusie pod Łodzią z przebiegiem młodej zboża przy użyciu nowoczesnych maszyn, co pozwoli na właściwe opracowanie roli i techniczne wykonanie rekwizytów.

Popierajcie TPD

Pracownicy poszukiwani

Majstrów do maszyn oczkarkowych, mechaników do maszyn szwalniczych, majstrów do cewniarni, szwaczki do maszyn overlock, stebnowaczki, cewniczki, brygadzystów palaczy, robotników gospodarczych i transportowych zatrudniał natychmiast Zakłady Przemysłu Dzierżawskiego im. T. Duracza w Łodzi, ul. Nowotki 65. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna. 525-K

Głównego księgowego oraz księgowego bilansistę zatrudnił natychmiast Spółdzielnia Pracy „Krawiecka” w Brzezinach. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr w Brzezinach przy ul. Mickiewicza 7. 438-K

Inżyniera-mechanika z długoletnią praktyką na stanowisku głównego mechanika zatrudnił natychmiast Zakłady Mięsne w Łodzi, ul. Inżynierska 1-3. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadr. 486-K

Robotnika gospodarczego zatrudnił R. S. W. „Prasa” Piotrkowska 96. Zgłoszenia do Referatu Kadr. 474-K

Technika-mechanika do planowania w transporcie samochodowym zatrudnił Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności w Łodzi, ul. Południowa 68. Zgłoszenia osobiste z życiorysem przyjmuje Sekcja Personalna. 536-K

Palaczy kotłowych, samodzielnego technika-mechanika do Działu postępu Technicznego, kalkulatora do warsztatu mechanicznego, starszego majstra remontów do oddziału tkalni, starszego majstra remontów do oddziału przedziału, ślusarzy, tokarzy, oraz pomoc fachową do warsztatów mechanicznych zatrudnił natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Dubois w Łodzi, ulica Sienkiewicza 82-84. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 523-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE
Dr ZAKURMAN specjalista skórne weneryczne 8-9.30 4-6 Narutowicza 2
Dr LASZEWSKI choroby skórne weneryczne Włocławskiego 28 7.30-9.17-19.30 (1514-G)
Dr REICHER specjalista weneryczne skórne płuco we (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwartą, siódma
Dr CZYZYKOWSKI choroby serca, reumatyczne 6-8 Gdańska 65a. (1466-G)

JAB. DENTYSTYCZNE
GABINET techniczno-dentystyczny. Specjalność zębiny sztucznej. Sienkiewicza nr 27 Pawłowski (402)
KUPNO - SPRZEDAŻ
NAPRAWY radiolodów biernych specjalność odbiórnik wysokiej klasy. Koralewski. Tel. 217-90.

Jesteśmy na szarym końcu Jak usprawnić zbiórkę odpadków użytkowych

W Łodzi odbyła się krajowa narada dyrektorów Państwowych Zbiornic Wojewódzkich. Sprawozdania dyrektorów z poszczególnych województw wykazały, że zbiórka odpadków użytkowych nie przebiegała dotychczas należycie:

Zobaczmy co mówią cyfry. Plan zbiórki odpadków użytkowych w skali ogólnopolskiej wykonano w roku ubiegłym w 93,4 procent.

Najcenniejszym surowcem dla przemysłu są szmaty, kości i makulatura. A tymczasem plan zbiórki szmat wykonano tylko w 85 proc., kości w 96,1 proc., a makulatury w 93,6 proc. Znacznie przekroczenie planu uzyskano tylko w ścinach (104 proc.).

Na czoło województw w zbiorce odpadków wyszła się Zielona Góra, która wykonała plan w 126,3 proc., Kielce — 113 i Szczecin — 111 proc. Województwo łódzkie znalazło się dopiero na 11 miejscu, wykonując plan w 87,1 proc.

W styczniu skup szmat zrealizowano zaledwie w 54,6 proc., makulatury w 87,9 proc., a kości w 89,1 proc.

ANALIZUJEMY PRZYCZYNY

Tyle mówią cyfry. Ale jakie są przyczyny niewykonania planów przez większość województw?

Czy nie można o 10 minut później

Robotnicy ZPJG im. Wróblewskiego przy ul. Jarosława Dąbrowskiego skarżą się, że tramwaj sprzed II zalegnięcia odjeżdża w sobotę o godz. 23.40, a oni kończą pracę o 23.30. Przez 10 minut robotnicy nie mogą zdążyć przebrać się i dojeść do przystanku. Z drugiej strony, obawiając się spóźnienia na tramwaj, pracują ostatnie minuty nerwowo, zatrzymują za wszelką cenę, co dezorganizuje pracę.

Wydać nam się, że dyrektorka MPK powinna uwzględnić uzasadnioną prośbę robotników i przesunąć odjazd sobotniego tramwaju na godz. 23.50. (9)

UAKTYWNIĆ GS-y

W naszym województwie CRS plan za styczeń bieżącego roku wykonano zaledwie w 17,7 proc., zostało to spowodowane tym, że niektóre GS-y jak Plecka Dąbrowa, Beldno, Dąbrowiec i Łanietta w ogóle nie prowadzą zbiórki, a drobne ilości odpadków, które odstawiały one do zbiornic stanowią plon działalności szkół.

ABY WYKONAĆ PLAN

Jak widać sytuacja na odcinku zbiórki odpadków użytkowych nie jest zadowalająca. Plan jednak musi być wykonany, bo trzeba zaopatrzyć przemysł w cenny surowiec do przerobu jakich szmaty, makulatura i kości. W tym celu postawiono obok pełniejszego wykorzystania istniejących źródeł wciągnąć do akcji zbiórkowej wszyst-

kich obywateli przez stworzenie Komitetów Zbiórki Odpadków Użytkowych przy zakładach pracy, szkołach i w gromadach oraz zaktywizowanie komitetów blokowych. Obowiązkiem komitetów będzie nadzór nad zbiórką i prowadzenie jej oraz uświadamianie o jej znaczeniu wszystkich obywateli. Produkcję komitety otrzymają premie pieniężne.

Stworzenie komitetów będzie miało szczególne znaczenie dla nich, gdzie dotychczas zbieracze rzadko docierali. Obecnie zaś w każdej gromadzie powstanie punkt skupu, który raz w miesiącu będzie przyjmował wszelkie odpadki. (h)

Pacjenci i lekarze na wspólnej naradzie

— Lekarz ma niewłaściwy stosunek do pacjentów. Ma dla nich za mało czasu, odnosi się do nich niegrzecznie i lekceważąco...

— Pacjenci przychodzą do lekarza po to, by dostać zwolnienie z pracy, zajmują niepotrzebnie czas naprawdę chorym i obrażają się, gdy mówi się im, że są zdrowi...

Oto skargi, jakie się daje słyszeć zarówno ze strony lekarzy jak i ubezpieczonych w ośrodkach zdrowia, czy przychodniach rejonowych. Oczywiście, rację mają jedni i drudzy.

Dlatego należy pochwalić Oddział Zdrowia Łódź-Południe przy ul. Łeczniczej 6 za organizowanie narad roboczych, w których udział bierze personel przychodni i ośrodków znajdujących się w południowej dzielnicy miasta i jako pacjenci — przedstawiciele ko-

mitetów blokowych oraz rad zakładowych tej dzielnicy. Jedną z takich narad odbyła się przed dwoma dniami.

Na wstępie kierownik Oddziału dr Sztulman mówił o tym, że osiągnięcie jakiegoś rezultatu w rejonizacji w lecznictwie, to niełatwe zadanie. Niektórzy radni zwlekali się w dzielnicy Południe o 3. W ostatnim okresie po czyniono także starania, aby poradnie znajdujące się w nieodpowiednich lokalach zostały przeniesione do większych i wygodniejszych pomieszczeń. I tak z lokalu przy ul. Rzgowskiej 76 przeniesiono poradnię do znacznie większego lokalu przy ul. Łódzkiej 10, z Blokowej 2 — na ul. Rudzką 8.

W dyskusji głos zabierali i pacjenci i lekarze. I tak ob. Assendryk skarżył się na pracę poradni przy ul. Franciszkańskiej 21, gdzie lekarz zle-

nia Armii Radzieckiej, TPRP wyda specjalną fotogazetkę pt. „Armia Radziecka na czele walki o pokój”. W bibliotekach rejonowych urządzone zostały kąciaki książek o żołnierzach Armii Radzieckiej. W kinach wyświetlane będą filmy obrazujące męstwo Armii Radzieckiej w czasie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej.

W Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy w dniu 23 bm. odbędzie się „Wieczór pieśni i wiersza o żołnierzu radzieckim”. Większe akademie urządziła również Cc-Te-Be i TPRP w dzielnicach Śródmieście, Śródmieście-Prawa i Fabryczna. Na wszystkich akademiach referaty o kolicznościach wygłoszą żołnierze W.P.

(sl)

Skarżono się także na rejon przy ul. Rzgowskiej 146, gdzie rejestratorka odmówiła kiedyś przyjęcia zgłoszenia na wizytę lekarza do domu, a na słowa że pacjent jest poważnie chory odpowiedziała: to niech umiera.

Lekarze zabierający głos w dyskusji mówili o niepotrzebnych wezwaniach do domów. Zdarzały się wypadki, że lekarz przychodzący do pacjenta (np. do Kazimierza Kossakowskiego zam. przy ul. Po-

przecznej 2a) nie zastał go w domu... (w)

ZAMIEŃ 2 pokoje, kuchnia z wygodami na równorzędne lub większe. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Południe”

NOWOCZESNE dwa pokoje, kuchnia, hol, wszystkie wygodne urządzenia. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Nowoczesne” (2087-G)

ZAMIEŃ 2 pokoje z kuchnią w Częstochowie — śródmieście na Łódź — takie samo lub 1 pokój z kuchnią wygodami. Władomostwo Próchnia 23-33.

RODZINA zamieni 2 pokoje oddzielne na 3 ewentualnie 2 z kuchnią. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „1980”

ZAMIEŃ 4 pokoje z kuchnią, wygodami na dwa z kuchnią, wygodami. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Gazeta” (2222-G)

ZAMIEŃ słończone, rozkładowe z wygodami 3 pokoje z kuchnią, III piętro na 2 pokoje z kuchnią i jeden pojeźdźcy. Pożądany gaz. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Gazeta”

ZAMIEŃ pokój z 4-5-letnią wygodą i kuchnią na duży pokój z kuchnią i wygodami, samodzielnie w centrum. Zgłoszenia tel. 203-63.

ZAMIEŃ pokój, kuchnia, słończone, balkon, woda — blisko lasu i fabryki Pihala na 2 małe w śródmieściu. Oferty — Prasa Piotrkowska 104a „Słończone” (2068-G)

ZAMIEŃ pokój w śródmieściu 5.20x3.30 na podobny lub mniejszy. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Niezłocznie” (3101-G)

ZAMIEŃ dwa pokoje, kuchnia, łazienka Gdańsk Wreszczy przy dworcu na równorzędne Łódź. Władomostwo Stalina 9-26.

NAUKA I WYCHOW.

KROJU nowoczesnego modelowania ubrań damskich wyuczą Kursy IPR. Zapisy Piotrkowska 24-7 godz. 10-12 16-18.

PAŃSTWOWE Kursy Maszynopisania i Stenografii przyjmują nowe zapisy Łódź, Południowa 18 tel. 205-65. (2035-G)

STENOGRAFIA, maszynopisanie Kursy Stenografii i Maszynopisania. Zapisy: Piotrkowska 83 Kilińskiego 50.

ZGUBIŁ
ZAGINAŁ młody seter biało-czarny (14 wieczerem), dzwonić 260-69.

ZGUBIŁ złotą obrączkę ślubną (KF 12.VI.49) w niedzielę godz. 10 przy Piotrkowskiej 5. Uczelwie znaleźć proszę o oddanie za wynagrodzeniem Frąckowiak, Włocławskie go 12 m. 6. (2078-G)

ZGUBIŁ legitymację szkolną Nazwisko Kokot Wiesława ul. Piotrkowska 97.

ZGUBIŁ suwak marki „Diva”. Zwrócić za wynagrodzeniem na adres: Trebicki Tadeusz Łódź, Nowotki 96. (2186-G)

ZGUBIŁ kartę rejestracyjną RUK, kartę rejestracyjną SP, kartę meldunkową H-V 12917, zwolnienie z pracy Czesław Samborski Łódź 36.

ZGUBIŁ dowód kolejowy 1198375 na nazwisko Franciszek Szrociński.

SKRADZIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej, dyplom mistrza kowalskiego, zaświadczenie wojskowe podkuwawca koźni I kategorii — nagrodzić. Józef Olszewski, Wapienna 37. (2170-G)

ZGUBIŁ legitymację służbową 003269 Bolesław Piotrowski wieś Wysoki.

ZGUBIŁ zaświadczenie rejestracji wojskowej i kartę meldunkową na nazwisko Henryk Mieszka Stalina 42. (2191-G)

ZGUBIŁ legitymację studencką WSE nr 222. Nazwisko Andrzej Różycki.

ZGUBIŁ legitymację służbową, legitymację Politechniki Łódzkiej, legitymację Ubezpieczalni Społecznej, dwie legitymacje tramwajowe na nazwisko Antonina Stachyry oraz kartę meldunkową na nazwisko Maria Śliwa. (2093-G)

ZGUBIŁ legitymację Ubezpieczalni Społecznej Jerzy Danke Nowomiejska 6. (2050-G)

ZGUBIŁ świadectwo czeladnicze i książkę czeladniczą 16073 wydane przez Izbę Rzemieślniczą w Warszawie na nazwisko Mech Ryszard Łódź, Brzozowa 6. (2098-G)

ZGUBIŁ decyzję mieszkaniową wydaną na nazwisko Józef Walczak — Wschodnia 5b m. 2.

ZGUBIŁ portfel z kartą meldunkową, legitymacją. Zg. Zaw. nr 366046 Salomea Czarniecka. (2193-G)

SKRADZIONO kartę meldunkową, książeczkę wojskową — wydaną przez RUK Łódź, legitymację. Zg. Zaw. Jan Andrzejczak, Koncertowa 4. (2197-G)

SKRADZIONO kartę meldunkową nr 17592 Stepniak Henryk Łódź, Bahutki Rynek 2 m. 12.

ZGUBIŁ kartę meldunkową, legitymację. Zg. Zaw. Anna Olszewska, Limanowskiego 46-5. (2033-G)

ZGUBIŁ kartę meldunkową na nazwisko Respondek Napoleon — Sieradz ul. Kościuszkowski 6.

ZGUBIŁ kartę meldunkową nr H-X 1027, wydaną na nazwisko Maria i Urszula Patyńska, Bratysławska 5. (2122-G)

ZGUBIŁ kartę meldunkową, Helena Wojciechowska Obr. Stalingradu nr 47. (2124-G)

ZGUBIŁ kartę meldunkową H-XIII 86997 na nazwisko Helena Tuła, Wileńska 11. (2062-G)

ZGUBIŁ kartę meldunkową na nazwisko Petronela Spryszyńska 7, chodnia 54. (2061-G)

ZGUBIŁ kartę meldunkową nr J. VI-49270 na nazwisko Walenty Karpusta — wydaną przez PMRN Łódź. (2027-G)

ZGUBIŁ kartę meldunkową, Nazwisko Józef Sosiński Gdańska 85-6

ZGUBIŁ kartę meldunkową 46053 Piotr Idrkowski Al. 1 Maja 23.

ZGUBIŁ kartę meldunkową Marian Strzelecki Łódź, Żeromskiego 11 m. 29. (2067-G)

ZGUBIŁ kartę meldunkową H-I-15673 Elza Hoffmann Tamki 4.

ZGUBIŁ kartę meldunkową H-I-40129 Zofia Łopuszyńska Solna 12-16

IRENA LICHTSTEIN

zmarła dnia 15 lutego 1952 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17.II.52 r. o godz. 15, z domu przy ul. Zwirki 1d, na Cmentarz Komunalny, o czym zawiadamiają

CÓRKA, SIOSTRA I RODZINA



OSLO 1952



Obserwacje z miejsca

z którego narciarze zrywali się do lotu

Nasi skoczkowie nie próżniają. Ledwo budzi się dzień, już smarują narty i niecierpliwie czekają na środek lokomocji, który zawiezie ich pod próg skoczni w Holmenkollen. Naprawdę trzeba mieć niezwykle dużo odwagi, aby zaryzykować tu lot... Ale tak wydaje się tylko liczny operatorom filmowym i dziennikarzom, którzy z zapartym tchem dzień w dzień obserwują treningi najlepszych narciarzy. Mistrzami, jak dotąd, są Norwegowie. Wątpliwe jest, czy znajdzie się narciarz innego państwa, który potrafiłby zagrozić hegemonii Norwegii w skokach.

W czym tkwi ta przewaga? W żadnym wypadku nie w dalekim lądowaniu od progu, bowiem skocznia Holmenkollen nie pozwala na dłuższe skoki niż 70 — 73 metry. Ale nie chodzi tu o długość skoku, a o styl w locie. Tę sztukę posiadają właśnie Norwegowie. Idealny lot i doskonałe lądowanie — oto ich cechy zasadnicze.

Polscy zawodnicy z uwagą obserwują więc wszystkich narciarzy, słuchając fachowych wskazań Staszki Marusarza i trenera Kozdroń. Wreszcie przyszła kolej na Marusarza. Jak zwykle z uśmiechem na ustach pojechał na chwilę swych młodszych kolegów. Już jest na szczycie

zjazdu, już z niebywałą szybkością pędzi na próg, odbija się i stylowo leci w powietrzu. Ląduje w granicach 63 m.

Staszka Marusarza znają tu niemal wszyscy. Jest on bodaj jednym z najpopularniejszych narciarzy. Nic więc dziwnego, że jacyś nieznani nam bliżej zawodnicy składają mu gratulacje.

Teraz skacze Wieczorek. Skacze odważnie i ląduje w granicach 62 m, ale styl jego jest jeszcze zbyt surowy, ruchy — bardzo nerwowe. Z gór



Tajner

żo wiosłuje rękoma podczas lotu.

Wydawało się, że trening zakończony, gdy nagle zjawił się Krzeptowski. Ten ambitny w wodnik bezpośrednio po forsownym 18-kilometrowym tre-

OSLO — TELEFON WŁASNY

ningu jeszcze nie chciał zakończyć swej pracy na miękkim, ale i dumni. Mecz rozgrywał się o wielką stawkę. O mały czarny krążek na gładkiej jak lustro tafli lodowej obie drużyny walczyły ambitnie. Ambicja ta nie poniosła ani Czechosłowaków ani Polaków. Przyjacielska atmosfera panowała na lodzie od pierwszego do ostatniego gwizdka sędziowskiego. Barw Polski brnili w tym meczu: Szlendak, Skarżyński, Chodakowski, Swicarz, Jeżak, Lewacki, Czorych, bracia Wróblewie, Gansiniec, Bromowicz.

RYZYKOWNA JAZDA ERIKSENA



Trzepotały na wietrze czerwone chorągiewki, którymi organizatorzy wytyczyli 66 bramek. Przy niebywałej szybkości, na trasie wynoszącej 2.300 m, należało te bramki beztętnie minąć, aby zostać mistrzem olimpijskim slalomu.

Co minuta wyruszał ze startu jakiś zawodnik i po chwili zniżając się do ledwie dostrzegalnego punktu. Wreszcie przyszła kolej na Eriksena. Jak strzała wypuszczona z łuku Eriksen leci w dół. Jedzie mocno pochylony, po prostu w głębokim przysiadzie. Zza grzywy śniegu trudno jest rozpoznać, kto z taką brawurą zdąża do mety. Publiczność norweska zna jednak swych pułków. Zrywa się burza oklasków. Lecz biją ci, którzy raz do roku przychodzą na wody, natomiast znawcy wstrząsali oddech w piersiach, jak gdyby z przerażeniem oczekiwali kraksy. Nikt widocznie z nich nie wierzył, że niesamowity, szaleńczy zjazd Norwega zakończy się dlań tak szczęśliwie. Emocja trwała zaledwie dwie minuty i 25 sekund. Eriksen minął metę. On zdobył medal olimpijski.

POGON ZA KAUCZUKOWYM KRĄŻKIEM

Przeegraliśmy z Czechosłowacją 2:8. Chociaż wynik nie odpowiada przebiegowi gry, chociaż w pewnych okresach byliśmy równorzędnym przeciwnikiem i nie nie zapowiadało tak wysokiej porażki, to

jednak z przebiegu spotkania nie tylko jesteście zadowoleni, ale i dumni. Mecz rozgrywał się o wielką stawkę. O mały czarny krążek na gładkiej jak lustro tafli lodowej obie drużyny walczyły ambitnie. Ambicja ta nie poniosła ani Czechosłowaków ani Polaków. Przyjacielska atmosfera panowała na lodzie od pierwszego do ostatniego gwizdka sędziowskiego. Barw Polski brnili w tym meczu: Szlendak, Skarżyński, Chodakowski, Swicarz, Jeżak, Lewacki, Czorych, bracia Wróblewie, Gansiniec, Bromowicz.

Jakże inny przebieg miało sparingowe spotkanie Kanady z USA. Tam odbywała się walka przy zastosowaniu różnych niebezpiecznych tricków. Nic więc dziwnego, że przed meczem USA — Norwegia, prasa norweska apelowała do swych zawodników, aby zachowali się na boisku, jak prawdziwi sportowcy, aby unikali brutalnej gry. Niech to robią Amerykanie. Od tego jest sędzia, aby pohamował wybujały temperament zawodników USA. Nie będzie to rzecz łatwa — pisze dziennikarz — bo Amerykanie uważają, że brutalność jest jedną z zasadniczych cech hokeja na lodzie. Nic więc dziwnego, że ten sam dziennikarz norweski zatytułował swój artykuł: „Nie wszystko wolno w hokeju, nawet wówczas, gdy ktoś chce wygrać za wszelką cenę”.

Zotwel.



dzisiejsze

Godz. 10. Sala MDK. Otwarcie turnieju juniorów w koszykówce.

Godz. 10. Strzelnica na Widzewie. Rozpoczęcie pięcioboju hufców SP.

Godz. 11. Sala przy ul. Piotrkowskiej 295. Mecz bokserski Włókniarz (Ozorków) — kolo sportowe przy ZPB im. Dzierżyńskiego.

Godz. 11. Hala na Widzewie. Mecz bokserski o puchar WKKF Bawełna — GWKS.

Godz. 17. Lodowisko Włókniarza przy Al. Unii. Finałowy mecz hokejowy o mistrzostwo zrzeszenia Włókniarza.

Godz. 17. Sala MDK. Mecz gimnastyczny Ostrów Wlkp. — Łódź.

Tej ostatniej imprezie należy poświęcić trochę więcej miejsca. Gimnastyka, jako podstawa do uprawiania wszystkich gałęzi sportu, zyskała już sobie w Łodzi wielką zwolenników. Pierwsze kroki gimnastyków były jednakże nieśmiałe. Ograniczali oni swą działalność do pokazów, popularyzujących tę gałąź sportu. Dziś, po przeprowadzeniu starannych przygotowań doszli już do pewnych wyników i dlatego postanowili spróbować swych umiejętności w meczu międzymiastowym.

Program igrzysk

DZIS

Godz. 12.30 — skoki do kombinali w Holmenkollen

Godz. 14.00 — hokej: Kanada — Finlandia

Godz. 16.00 — jazda szybka 5.000 metrów (stadion Bisle)

Godz. 17.00 — hokej: Szwecja — Norwegia

Godz. 19.30 — hokej: Szwajcaria — Polska

Godz. 21.00 — hokej: Niemcy zach. — Czechosłowacja.

GŁOSY i odgłosy

Telegraficznym skrótem

Pracownicy księgowości Łódzkiego Zakładów Mieszkalnych proszą o przydzielenie kołuchów względnie o ograniczenie pokojów. Praca przy częstym akompaniowaniu kichania i kaszlu stwarza ich zdaniem możliwości pomyłek.

Ponieważ w związku z niebywałym rozmachem budownictwa i rozwojem szkolnictwa zawodowego wzrosło zapotrzebowanie na bristol i karton kreślarski — pisze ob. Gorzki — rzucam projekt, by przy wykonywaniu dekoracji z papieroplastyki używano bristolu oszczędniej, względnie o ile to możliwe, zastąpiono go innym rodzajem kartonu. Wydaje mi się również, że

zaprzestanie produkcji tzw. brokatowych kart imieninowych wątpliwej wartości artystycznej przyczyniłoby się do zaoszczędzenia zużycia kartonu.

Odpowiedzi REDAKCJI

S. T. O wyjaśnienie w sprawie lekarstwa na astmę, stosowanego w ZSSR zwróciłem się do Polsko-Radzieckiego Instytutu Naukowego w Warszawie. Otrzymałem odpowiedź zamieszczamy.

„Janwa” — „Listy z kółkami” wykorzystamy po podaniu nazwiska i adresu.

K. B. Nadesłany list o niesłusznym — zdaniem Pana — zapłaconej karze za wybitą szybę wykorzystamy po podaniu do wiadomości redakcji nazwiska i adresu.

Łódzki Kolejarz — to drużyna przyszości

Koszykówka w Łodzi cieszy się wielką popularnością. Rozgrywki w piłę koszykowej w „A” klasie dobiegają końca. Mecz decydujący o mistrzostwie rozegrają drużyny AZS i Ogniwa. Ale nie o tych drużynach chcemy pisać. Tym razem pomówmy o Kolejarzu.

Jest to najmłodsza drużyna okręgu łódzkiego, która w tym roku zajęła w rozgrywkach trzecie miejsce. Trzeba stwierdzić, że chłopcy ci mieli możność zdobyć nawet tytułu mistrzowskiego. Jak ci młodzi chłopcy zaczęli uprawiać sport? Na podwórku. Najpierw zwykły koszyk, a potem śmieci i szmalcanka, a potem klub, sala, trener i piłka, jaką grają na prawdziwych meczach.

Zapał tych młodych chłopców do gry w koszyk był wielki i został umiejętnie wykorzystany przez trenera drużyny Tobiłowiczskiego, który zaczął chłopców szkolić.

Początkowo jakoś „nie szło”, bo trener zamiast pozwolić im grać, zagonił ich do gimnastyki. Dopiero dziś zrozumiał, jak przydatną

jest w koszykówce gimnastyka. Zupelnie nieźle zwodzi ciatem Kuligowskiego czy też Czaplickiego — to zasługa gimnastyki. Jedną z najważniejszych cech tej młodej drużyny jest ambicja. Ona to pozwoliła im dwukrotnie pokonać lepszą od siebie drużynę Włókniarza IB, ambicją biją wszystkie drużyny Łodzi, a może nawet zespoły ligowe naszego kraju.

Nie będzie przesadą, o ile stwierdzimy, że trener Kolejarza — Tobiłowiczski jest jedynym trenerem na terenie Łodzi, który szkoli najmłodszych koszykarzy. 14-letni Dąbrowski już od dwóch lat gra w koszykówkę, a jego brat 16-letni Stanisław, który rozpoczął grać w koszykówkę również w Kolejarzu, dziś gra w ligowej drużynie Włókniarza.

Opieka, jaką otacza tych chłopców klub, daje im pewność, że przyszłość tej młodej drużyny jest zapewniona i że w przyszłym sezonie kto wie czy tytuł mistrzowski naszego okręgu nie przypadnie w udziale właśnie im.

St. M.

„Teraz powiem — pomyślał Szo-Pir — teraz wyjdzie do brzoły. Opowiem im o Październiku, o towarzyszu Leninie, o towarzyszu Stalinie, jak walczyliśmy podczas wojny domowej i jak...!”

— Szo-Pir! Szo-Pir! — wykrzyknął Bachtior i schwycił za rękaw natchnionego opowiadaniem nowej legendy Szo-Pira. — Patrz, idą! Prędeży, prędeży!

— Co takiego — odwrócił się Szo-Pir. — Kto idzie?

— Żony Pastwisk idą! Patrz!

Szo-Pir, a za nim wszyscy mieszkańcy Sjatangu, którzy zebrał się na pustkowiu, odwrócili się w stronę ostatnich domów osiedla, zza których, w podskokach, rycząc i porzekając drewnianymi naczyńkami, wybiegły na ścieżkę krowy, popędzane przez kobiety. Za nią skakały po kamieniach w rozpysce owce. Zza węgla ostatniego domu ukazało się jeszcze kilka kobiet — biegle one, przenikliwymi okrzykami popędzając owce, bijąc je gałkami. Kobiety wyraźnie śpieszyły się tutaj, na pustkowiu, na zebranie!...

Tęgo jeszcze nigdy nie było! Cały tłum wiedział, że tego jeszcze nigdy nie było. Na własne oczy widzieli teraz jak świat staje do góry nogami!...

Żony Pastwisk wracają wcześniej niż należy i bez mężczyzn! Żony Pastwisk śpieszą się na zebranie i nie boją się patrzących na nie mężczyzn. To żony Pastwisk — nie przywidzenie, nie sen i nie demony — oto biegną po ścieżce tutaj, popędzając bydło, a pierwsza biegnie, wymachując rękawami białego chałatu z rozpuszczonymi na wietrze włosami, stara Giulriz! A za nią... Każdy wpatruje się w kobiety, biegnące za nią — nie może być, aby między nimi znalazła się jego żona lub córka!

Tylko Szo-Pir stoi z rękami w kieszeniach, kąci jego ust drga, chce mu się teraz śmiać — radośnie, niepomahomowanie! Nie dostrzegając tego, ścisła dużą gorącą dłoń rami Nisso, która ufnie się doń przytuliła.

Krowy ryczą, owce napelniają powietrze beczaniem, daleko rozlegają się ostre, kobiece głosy!

Czyżby się wszystko udało starej Giulriz? Co teraz będzie? Co będzie?

Lecz wstrzymywany uśmiech schodzi z twarzy Szo-Pira — pięć, sześć, osiem... dziewięć!... Owce jeszcze biegną, lecz gdzie pozostałe kobiety?



(42)

tłum. Zofia Łapicka

Czyżby ich tylko było dziewięć? Czyż więcej nikt nie zjeżdża z tej łańcucha gór?

Dewięć kobiet już się zbliżyło, mieszkańcy wąwozów rozróżniają ich twarze, ale Szo-Pir patrzy dalej — tam, gdzie pod skałami widoczny jest czarny dom Karaszira, zza którego wybiega ścieżyna... Ale ścieżka jest pusta!

Bachtior leciutko pociąga Szo-Pira za rękaw, szepce przejęty:

— A gdzie pozostałe, Szo-Pir?

Szo-Pir przeciera ręką oczy, jak gdyby wzrok mu się zmęczył.

— Więcej nie ma Bachtior! — mówi przytłumionym głosem, lecz obrzuca tłum spojrzaniem i gorąco szepce: — Nie, to nie — niech będzie dziewięć! Rozumiesz? I to doskonale!

Krowy dobiegły do pustkowia, nagle zatrzymały się, rozdzierając ciszę upartym, przeciągłym ryczeniem. Beczące owce napotkawszy ludzi rozspują się trwożnie, a kobiety biegną za nimi, krzycząc i starają się gęsto padającymi ramionami spędzić zwierzęta w gromadę.

Szo-Pir widzi Sauch-Bogor i od razu odnajduje spojrzaniem Isofa — oto stoi nieruchomo, pięści ma zacisnięte, wściekły jest i naprężony — jeszcze chwila a rzuci się na żonę. Szo-Pir w mgnieniu oka ocenił sytuację, zrywa się z miejsca, lekko przeszkakuje z kamienia na kamień, biegnie przez tłum mieszkańców Sjatangu do kobiet, które spędzają owce.

I ledwie dobiegł, woła wesoło, na cały głos:

— Wielka uroczystość! Słyszycie towarzysze! Dzisiaj jest wielka uroczystość! Nasze towarzyszyki przyszły! — i wykrzykuje tak, aby wszyscy słyszeli, aby nikt nie zdążył się

tego ogłaszamy ten konkurs. Nie jest on trudny, ale nie jest też łatwy.

Przez okres 5 dni będziemy zamieszczać rysunki o obrazujące treść niektórych artykułów projektu Konstytucji. Zadaniem czytelników będzie odgadnąć który rysunek oraz podać dosłowne brzmienie tego artykułu i jego numer.

Dla uczestników konkursu, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania przewi-

dziano SZEREG CENNYCH NAGRÓD. Między innymi APARAT FOTOGRAFICZNY jako I nagrodę. Nagród przygotowano dużo więcej, ale o tym w następnym numerze, to jest we WTOREK DN, 12 bm.

W tymże dniu ZAMIESCIMY PIERWSZY RYSUNEK oraz DALsze SZCZEGÓŁY.

Nadmieniamy, że rysunki do naszego konkursu wykonał znany artysta-malarz, łódzianin — TADEUSZ KOKIETEK.

A więc we wtorkowym „Dzienniku” rozpoczynamy nasz nowy interesujący konkurs.

opamiętać: — Witaj, Sauch-Bogor! Witaj Zuaida! I ty witaj, Nafiz! I ty... Czekaliśmy na ciebie, Giulriz! Rzućcie owce! Chodźcie ze mną na honorowe miejsce!

Który z mężczyzn w Sjatangu w ten sposób rozmawiał kiedykolwiek z kobietami?

— Siadajcie, goście! — spokojnie mówi Szo-Pir, prowadząc kobiety do gnejsowej płyty, która zastępuje stół. — Chudo-dod, posadź siostrę obok siebie! Siadaj, Zuaida... Oto — Nisso, która was wyczekiwała!

Szo-Pir zajął poprzednie miejsce i szybko odwrócił się do tłumy.

Nie ma już ciszy — w tłumie narasta powoli głuchy szmer, nie wolno przegapić decydującej chwili, ten szmer trzeba przerwać!...

— Nauruz-bek! Siuchaj, Nauruz-bek! — dobitnie i pewnie mówi Szo-Pir. — Krzyczcie! Nauruz-bek: „Niech kobiety powiedzą czyje słowa są prawdziwe!” Zjeżdż Bogadur mówią nam o trzech księżyczkach? O zsiadłym mleku nam mówiła? Stara, mądra kobieta! Oto jeszcze jedna stara, mądra kobieta — pomiędzy tymi, które przyszły do nas — ktoś nie zna naszej Giulriz? Giulriz, był tu pomiędzy nami spór — co robić z Nisso? Powiedz, Giulriz, i ty co myślisz, posłuchamy!

— Nie ma co gadać! — krzyknęła przenikliwie Rybia Oś która skoczyła z miejsca i z wykrzywną twarzą, wzięła się pod boki. — Jestem także kobietą, chcę mówić! Ta rozpustnica, Nisso, uciekła od męża, chowa się za dwoma mężczyznami! To podłe stworzenie, na co nam taka! Wypędź ją trzeba od nas, wypędź, wypędź!...

— Słusznie! Po co nam taka? — podchwycił z drugiej strony pustkowi Isof. — To zaraza — żony nasze są nam posłuszne. Nie jesteśmy psami, jesteśmy gospodarzami naszych żon! Oddać ją Aziz-chonowi!

— Oddać! Niech idzie! — wykrzyknął jeszcze któryś przestępując przez płaczącą mu się pod nogami owcę.

— Bić kamieniami!

Zdawało się, że decydującą chwilę przegapiono. Lecz w tym momencie Giulriz lekko, jak młódka, wybiegła naprzód, przekrzykując wszystkich:

(D. c. n.)